



Inwestycja w MUZEUM poważnie zagrożona!

Niegospodarność, brak profesjonalizmu i lenistwo Zarządu Powiatu w Grójcu może doprowadzić do niedokończenia rewitalizacji zespołu pałacowo-parkowego w Warce w 2014 roku. Zatrzymanie zaś tej inwestycji, doprowadzi do konieczności oddania unijnych dotacji w wysokości blisko 8 milionów złotych i olbrzymich problemów finansowych budżetu powiatowego.

Realizacja dużego projektu inwestycyjnego pn. „Rewitalizacja zespołu pałacowo-parkowego w Warce” została rozpoczęta przez władze powiatu we wrześniu 2008 r. Wówczas poniesiono pierwsze wydatki i rozpoczęto przygotowywać dokumentację projektową. Również we wrześniu 2008 r. złożono wniosek o dofinansowanie unijne do tzw. konkursu z preselekcją, prowadzonego przez Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych w ramach RPO WM. Koncepcję projektu rewitalizacji przygotowała dyrekcja muzeum, a Studium Wykonalności do projektu władze powiatowe zamówiły w firmie zewnętrznej. Powiat składał wówczas kilka wniosków, m.in. na szpital w Grójcu, drogi i muzeum. Z relacji prasowych z tamtego okresu można wyczytać, że od początku stawiano przede wszystkim na drogi i szpitale. Innego zdania była komisja konkursowa. Jedynym projektem inwestycyjnym (w ramach RPO WM),

na który powiat grójcecki otrzymał dofinansowanie, była rewitalizacja wareckiego muzeum. Powiat miał więc w ostatnich latach do zrealizowania jedną kilkunastomilionową inwestycję z udziałem środków unijnych.

Powiat wnioskował o dofinansowanie w wysokości 12 399 662,31 zł, wkład własny miał wynosić 2 188 175,72 zł, a **cały projekt to koszt 14 587 838,03 zł.** Projekt rewitalizacji muzeum został oceniony bardzo dobrze, skoro na 187 złożonych wniosków znalazł się na 17. miejscu. Zarządowi Województwa, który zarządził funduszami unijnymi starczyło jednak pieniędzy w ramach priorytetu 6.1. Kultura tylko na kilkanaście wniosków. Zarządzone negocjacje z beneficjentami. Starosta Grójcecki (wówczas Janusz Różycki) wziął udział w takich negacjach razem z dyrektorką muzeum (Iwoną Stefaniak). Zarząd Województwa Mazowieckiego na czele z marszałkiem Adamem Struzikiem obiecał powiatowi 9 200 000 zł na inwestycję. Na podpisanie umowy unijnej trzeba było jeszcze poczekać do lipca 2010 r. W międzyczasie przygotowano dokumentację projektową, złożono do MJWPU niezbędne załączniki do umowy. Otrzymana dotacja zgodnie z podpisaną umową to kwota 7 916 072,48 zł, co miało stanowić 63,06 % środków kwalifikowanych. **Powiat zgodził się podpisując umowę, że wy-**

łoży 6 668 535,42 zł. Nie wiemy dokładnie, co stało się po drodze, dlaczego Zarząd Województwa nie dał powiatowi takich pieniędzy, jakie obiecał?

Na cały projekt składa się kilka zadań: remont i modernizacja pałacu Pułaskich, konserwacja zabytków ruchomych (wypożyczenia pałacu), rewitalizacja zabytkowego parku, budowa Centrum Edukacyjno-Muzealnego wraz z parkingiem, digitalizacja zbiorów muzeum, stworzenie nowego portalu internetowego muzeum. Zaplanowano także wydatki na studium wykonalności, dokumentację techniczną, nadzory inwestorskie oraz na promocję. Pierwszy termin realizacji inwestycji to koniec czerwca 2010 r. Rozpoczęto przetargi. Pod koniec 2010 r. wyłoniono wykonawcę remontu pałacu.

Należy wspomnieć w tym miejscu, że termin ukończenia inwestycji był przesuwany przez powiat jeszcze kilka razy: na koniec czerwca 2012, koniec roku 2013. Aktualnie cały projekt powinien zostać ukończony do końca roku 2014.

Jaki jest stan zaawansowania inwestycji na dzień dzisiejszy?

W całości wykonano generalny remont i modernizację pałacu Pułaskich wraz z nowym wystrojem wnętrza. Niestety nie wszystko zostało wykonane na najwyż-

ciąg dalszy na str. 2

W numerze między innymi:

- | | |
|--------------------------------------|-------------------|
| 2 Bp Rafał Markowski pamięta o Warce | Piotr Bieńkowski |
| 3 Quo Vadis Polonia | Grażyna Kijuc |
| 5 Uratowana Kapliczka | Iwona Stefaniak |
| 8 I Rozbiór Polski | Danuta Sadowska |
| 10 Szanujmy ich pamięć! | Władysław Gwardys |
| 11 IV memoriał Daniela Malinowskiego | Grzegorz Szydło |

Temat numeru:

PRO PUBLICO BONO

Spółeczny Komitet w Warce

W związku z zagrożeniem zakończenia inwestycji w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce, komplikacjami i niedotrzymaniem terminu jej realizacji, który, był wyznaczony na dzień 29 czerwca 2012 roku oraz obawami wielu obywateli, postanowiono w dniu 14 grudnia 2013 roku powołać Społeczny Komitet na rzecz zakończenia inwestycji w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce.

Na przewodniczącą Komitetu wybrano Panią Danutę Sadowską. O powołaniu Społecznego Komitetu i jego celach poinformowano Radę Powiatu, Starostę grójceckiego, burmistrza

miasta i gminy Warka oraz dyrektor Muzeum im. K. Pułaskiego w Warce.

Spółeczny Komitet będzie monitorował dalsze losy inwestycji w Muzeum, organizował społeczne poparcie dla jej zakończenia oraz informował społeczeństwo co się dzieje w tym zakresie na łamach Nowego Echa Warki oraz na swojej stronie internetowej pod adresem: www.noweechowarki.pl

Chętnych zapraszamy do współpracy z Społecznym Komitetem na rzecz zakończenia wspomnianej inwestycji.

Dr Zbigniew Kwiczak
Wiceprzewodniczący
Spółecznego Komitetu





szym poziomie, zarówno Zarząd Powiatu jak i inspektor nadzoru mogli tego lepiej dopilnować! Ciągłe pojawiają się usterki do usunięcia! Zadanie kosztowało **4 992 166,04 zł** (remont pałacu), w tym roboty dodatkowe 316 189,26 zł oraz **450 000 zł** - nowy wystrój wnętrz. W ramach robót dodatkowych wykonano m.in.: instalację odgromową z miedzi, instalację podgrzewania rynien, na terenie piwnic dodatkowe pomieszczenie na archeologię i pomieszczenie socjalne, podbito więcej niż zakładano fundamentów i wykonano więcej tynków renowacyjnych. Wykonano konserwację zabytków ruchomych – czyli wyposażenia pałacu, która kosztowała **743 725,45 zł**. Poddano konserwacji ponad 100 obiektów: mebli, obrazów, grafik, dokumentów, map i tkanin. Wszystkie zabytki powróciły już do pałacu po konserwacji.

Co z parkiem? Do rewitalizacji parku wykonano dokumentację i różne badania, takie jak: badania ornitologiczne, fitytosocjologiczne, geotechniczne na obsuwaniu skarpy, archeologiczne, wykonano

projekt leczenia drzew. Wykonano nowe przyłącze wodociągowe do parku, muzeum i nowego budynku oraz nowe przyłącze energetyczne.

Długo czekano z rozpoczęciem rewitalizacji parku. Roboty w parku rozpoczęły się dopiero na początku listopada 2013 r. Umowę na rewitalizację parku podpisano z firmą Limba S p z o.o. z Warszawy, na kwotę 2 777 772, 20 zł. W pierwszym etapie firma miała wykonać drogę do pałacu i obejście dookoła muzeum. Aktualnie trwają jeszcze prace przed pałacem. Częściowo została wykonana droga z kostki granitowej, wykonywany jest chodnik, trwają prace na podjeździe przed pałacem.

Wielokrotnie informowałem opinię publiczną o problemach z **budową nowego budynku** dla muzeum, nazwanego Centrum Edukacyjno-Muzealne. Przy nim ma powstać także parking. Należy wspomnieć, że na koncepcję budynku urządzono konkurs. Wybrano do realizacji projekt pracowni Bulanda & Mucha Architekci z Warszawy.

Na wyłonienie wykonawcy budynku ogłaszano przetarg trzy razy. Za każdym razem cena była za wysoka. Powiat chciał przeznaczyć na nowy budynek 4 000 000 zł. Wybudowanie CEM za takie pieniądze okazało się nierealne. Rada Powiatu dołożyła kasy i na początku grudnia 2011 r. podpisano umowę z firmą „TOM” Tomasz Gromski z Włostowa na „Budowę Centrum Edukacyjno-Muzealne wraz z parkingiem”, za kwotę **5 646 784,81 zł**. Wykonawca miał czas do końca roku 2012 na wykonanie zadania. Aneksiem z listopada 2012 r. przedłużono z nim umowę do 30 maja 2013 r. Firma ta nie wywiązała się z umowy i 28 maja 2013 r. powiat rozwiązał umowę. **Budowa została zatrzymana!** Przyczyną było niewywiązanie się z umowy, a także zatrudnianie nielegalnych podwykonawców, którzy zwrócili się do władz powiatu w tej sprawie. Dlaczego tak późno wykryto nieprawidłowości na budowie? A może właściwszym pytaniem jest - dlaczego tak długo przemykano oko na niesolidnego wykonawcę, pomimo wielokrotnych sygnałów o nieprawidłowościach ze strony muzeum? Odpowiedzi brak i odpowiedzialnego za zaistniałą sytuację nie znaleziono. Wszystko wskazuje na to, że starosta Górski nie wie. A powinien!!!

Co dalej z przerwana budowa? Starosta zarządził inwentaryzację. Wg wykonanej inwentaryzacji, roboty wykonane na terenie CEM to wartość: 2 152 123 zł (ok. 37%). Inwentaryzacja wykonanych robót budowlanych trwała do końca sierpnia 2013 r.

Następnie zlecono projektantowi budynku CEM poprawienie dokumentacji projektowej, w celu przygotowania przetargu na dokończenie budowy. Niedawno powiat otrzymał nowy kosztorys na dokończenie budowy, który został wyliczony na kwotę **4 176 955 zł**.

Budynek CEM czeka na dokończenie, niszczeje! Jest to stan surowy niezamknięty. Ma położoną jedną warstwę blachy, brakuje blachy tytanowej wierzchniej, nie ma rynien, nie ma okien i drzwi, nie przykryta jest częściowo konstrukcja dachu w budynku usługowym. Budowla pokrywa się już zielonymi glonami od wilgoci. Z ogólnie dostępnych informacji wiadomo, że Powiat ma spór z Wykonawcą w Prokuraturze o Dziennik Budowy, którego Wykonawca nie zwrócił Inwestorowi. Wszystko wskazuje na to, że sprawa będzie miała finał w sądzie i tak do końca nie wiemy kto będzie poszkodowanym a kto winnym zaistniałej sytuacji. Do tego należy pamiętać, że koszty ciągle rosną, od czerwca 2013 r. Powiat ponosi koszty ochrony budynku CEM oraz wynajmu ogrodzenia terenu; miesięcznie to około 8500 zł a więc rocznie 102 000 zł.

Co dalej z naszym MUZEUM?

Zatrzymana budowa CEM budzi poważne zaniepokojenie. Szczególnie, że władze powiatu chcą po raz kolejny przesunąć termin ukończenia inwestycji! Na kiedy? 2015 rok? Mamy poważne obawy czy Powiat skończy inwestycję. Wiemy, że brakuje około 2 500 000 zł. Pod koniec roku 2014 odbędą się wybory samorządowe. Kto dokończy inwestycję i kiedy?

Kto weźmie odpowiedzialność za to, co zostało zrobione do tej pory?

Wg ostatniego aneksu do umowy unijnej cały projekt kosztuje obecnie ponad 17 000 000 zł. Koszty rosną m.in. poprzez wydłużanie inwestycji w czasie.

W budżecie powiatu na 2014 r. przeznaczono na warecką inwestycję kwotę 2 757 860,00 zł. Skoro na CEM podpisano umowę na 5 646 784,81 zł z firmą pana Gromskiego, a wypłacono do tej pory około 2 000 000 zł, to gdzie jest pozostałe ponad 3 600 000? Na logikę powinny znaleźć się w budżecie na 2014 r. To i wiele innych spraw związanych z przerwana inwestycją budzi wiele obaw. Jak już wcześniej informowałem naszych czytelników, w wyniku przeprowadzonej kontroli inwestycji przez Komisję Rewizyjną Powiatu, zostało sformułowanych wiele zarzutów w stosunku do Zarządu Powiatu przy realizacji tego projektu, a najcięższą niewątpliwie było stwierdzenie niegospodarności i nienależyty nadzór nad tą inwestycją. Póki co, nikt nie wyciągnął wniosków, ani tym bardziej konsekwencji w stosunku do osób bezpośrednio odpowiedzialnych za zaniedbania. W związku z tym dalsze losy tej inwestycji stają pod dużym znakiem zapytania. Realnie patrząc na zaplanowany budżet na 2014 rok i możliwości pozyskania brakujących pieniędzy przy dość anemicznych działaniach starosty Górskiego i Zarządu Powiatu, prowadzi do przekonania, że dokończenie tej inwestycji w 2014 roku jest niemożliwe.

Maciej Dobrzyński

Bp Rafał Markowski pamięta o Warce



Tuż przed Bożym Narodzeniem miało miejsce w Warce wyjątkowe wydarzenie. 22 grudnia w kościołach Matki Bożej Szkaplerznej oraz Św. Mikołaja, odpowiednio o godz. 10:30 i 13:00, uroczyste msze, jedne z pierwszych jako biskup sufragan Archidiecezji Warszawskiej, odprowadził ks. bp Rafał Markowski, który na początku swej kapłańskiej drogi w latach 1982-85 był wikarym w Warce. Jak można było oczekiwać obie msze przyciągnęły o wiele większą liczbę wiernych niż normalne niedzielne nabożeństwa. Dodatkowo po mszy w „małym” kościele odbyła się konferencja prasowa, na której każdy mógł zadać pytanie szacownemu gościowi.

Na spotkaniu tym bp Markowski opowiadał o swojej dotychczasowej pracy, doświadczeniach i relacjach z mediami, m.in. o tworzeniu i prowadzeniu Radia Józef, a także o swych kontaktach z o. Rydzykiem. Tak na marginesie to okazało się, że Radio Józef nie miało być i nie było konkurencją dla Radia Maryja, jak przedstawiały to niektóre środki masowego przekazu, tylko jego uzupełnieniem. Z kolei o toruńskim redemptoryście bp Markowski wypowiadał się z szacunkiem i uznaniem dla jego wysiłku i dokonania.

Natomiast sam bp Markowski przyjął kreację biskupią zachowując pokorę i traktując ją przede wszystkim jako obowiązek, a nie wyróżnienie. Przy sprawowaniu tego urzędu jego celem nie będzie władza, lecz służba wszystkim ludziom. Świadom jest też, że przed nim wiele lat ciężkiej pracy w niesprzyjających i pogarszających się warunkach. Nie mniej jednak nie

traci pogody ducha i zaraźliwego optymizmu. Nie może być inaczej, ponieważ na szlak biskupa wyruszył z zawołaniem: „Jezu ufam Tobie”.

Po konferencji ks. proboszcz Krysztófik zaprosił wszystkich na agapę. Powitanie i serdecznościom długo nie było końca, gdyż po trzydziestu latach bp Markowski wciąż ma w Warce wielu znajomych i przyjaciół, którzy nie mogli przepuścić takiej okazji i choć przez chwilę z nim nie porozmawiać. Nasz nowy biskup pomocniczy dziękował przybyłym za obecność, modlitwę i wsparcie, a wdzięczni warecczanie za to, że o nas nie zapomnieli mimo upływu czasu i szaczytnego awansu.

Redakcja „Nowego Echa Warki” życzy ks. bp Rafałowi Markowskiemu wielu łask bożych, cierpliwości i wytrwałości w zjedynowaniu dla Kościoła starych – zabłąkanych, ale i całkiem nowych owieczek.

Piotr Bienkowski



„ ...*Historia uczy,
lecz nie każdego
Bawmy się! Bawmy!
Do upadłego!
Wszystko już było,
świat się nie zmienia
Zegar odlicza czas
do spełnienia.*

*Zaskoczy kiedyś
mózgi wyprane
Grzyb ponad mia-
stem, salwa nad
ranem
Oni walczyli za kraj
w potrzebie
Kto ich zastąpi? Nie
wiem...
...ja nie wiem...”*



QUO VADIS POLONIA

To jedna z wielu refleksji zawartych w tekstach ballad jakie mogliśmy wysłuchać 22 stycznia 2014 roku podczas koncertu jednego z bardziej znanych polskich bardów, poety, autora tekstów, kompozytora, muzyka, scenarzysty i felietonisty – Lecha Makowieckiego, któremu w wykonaniu niektórych utworów towarzyszyła - Bożena Makowiecka z duetu Zayazd.

Artysta przeprowadził nas poprzez wiele wydarzeń z historii Polski. Wydarzeń, o których rzadko możemy usłyszeć w mediach tzw. publicznych.

„Ostatni list” z Katynia, „Wołyń 1943”, „Monte Cassino” czy „Historia Roja- Ostatnia kula” to przykłady wzruszającej, chwilami do łez, pięknej lekcji historii, z osobistym wątkiem o dziadku Teofilu Makowieckim- hardym ułanie, po której nastąpiła chwila zadumy nad istotą patriotyzmu.

„Pytasz mnie: „Co to jest Patriotyzm? Na co komu potrzebna Ojczyzna?...”

Roztapiamy się w tyglu Europy, a ja tylko o ranach i bliznach...

Dziwisz się, po co ten cały ba- gaż: Hymn... Sztandary...

Historia... I wiersze...

Jak objaśnić to komuś, kto cza- sem czyta tylko instrukcję play- station?...

To prawda. Trudno dzisiaj ry- walizować z pokusami tego świa- ta u własnych dzieci i wnucząt a jak mówi Lech Makowiecki „Patriotyzm nie może być przy- musem, musi być w sercu i w głowie.” Zaczyna się w domu i szkole. ” W liceum miałem cudowne- go historyka – kiedy opowiadał, miałem wrażenie, że przede mną rozgrywa się film kostiumowy”, tak wspominał kiedyś nasz gość.

A co do domu, to nie tylko cztery ściany i dach jak w balla- dzie „Hymn do domu” – „Gdzieś tam na rozstajach wielu dróg, stoi dom... ” ale często to coś wspól- nego co nas łączy, rodzina, wspól- na historia, naród.

To był wieczór pełen nastrojo- wych ballad i osobiste spotkanie z wyjątkowymi ludźmi zakoń- czone „Ostatnim Zayazdem” jak u Mickiewicza i „Modlitwą” – „Obudź się Polsko ma, niech opadnie kłamstwa mgła.(...)” bo „Spytają dzieci kiedyś nas kto ukradł im najlepszy czas.

Kto sprzedał pamięć dawnych lat, na poniewierkę wygnał w świat?”.

Grażyna Kijuc



Dokładnie w 151 rocz- nicę wybuchu Powstania Styczniowego – 22 stycznia 2014 roku odbyła się w Warce uro- czystość upamiętniająca naj- większe polskie powstanie na- rodowe przeciwko rosyjskiemu zaborcy. O 16:50 zebrani w ko- ściele pw. św. Mikołaja Biskupa wysłuchali krótkiego referatu historycznego przypominają- cego wydarzenie z 1863 roku. O 17:00 odprowadzona została przez księdza dziekana Sta- nisława Dobkowskiego Msza Św. w intencji Ojczyzny oraz poległych powstańców. Ksiądz podczas kazania podkreślił, jak ważny dla Polaków był ten po- wstańczy zryw. Przypomniął, że powinniśmy pielęgnować pamięć o tych, którzy zginęli dla wolnego kraju. Ostatnim elementem uroczystości w ko- ściele był program artystyczny przygotowany przez uczniów Zespołu Szkolno-Przedszko- lnego im. Bohaterów Powstania Styczniowego 1863r. w Nowej Wsi. Następnie wszyscy przeszli pod Kopiec Powstańców Stycz- niowych, gdzie złożone zosta- ły kwiaty i zapalone znicze. Przedstawiciele Klubu Żołnie- rzy Rezerwy wręczyli nagrody i dyplomy laureatom Otwar- tych Zawodów strzeleckich zorganizowanych 18 stycznia z okazji 151. rocznicy Powsta- nia Styczniowego. Uroczystości rocznicowe uświetniła swoją

obecnością Grupa Rekonstruk- cji Historycznej WARKA, któ- rej członkowie otrzymali z rąk Wiceburmistrz Teresy Knyzio podziękowania za swoje zaan- gażowanie w imprezach upa- miętniających 150. rocznicę Powstania Styczniowego, które miały miejsce w zeszłym roku zarówno w Warce jak i okolicz- nych gminach. Na zakończenie wareckich uroczystości wszy- scy uczestnicy spotkali się w sali Klubu Żołnierzy Rezerwy na symbolicznym, wojskowym poczęstunku.

Organizatorzy uroczystości - *Samorząd Miasta i Gminy Warka, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze im. W. Krawczyka w Warce, Gminna Jednostka Kultury „Dworek na Długiej” w Warce, Parafia pw. Św. Mikołaja Biskupa w Warce, Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Bohaterów Powstania Styczniowego 1863 r. w Nowej Wsi, Klub Żołnie- rzy Rezerwy Ligi Obrony Kraju im. P. Wysockiego w Warce oraz Grupa Rekonstrukcji Historycz- nej WARKA* dziękują wszyst- kim, którzy zechcieli wspólnie uczcić bohaterów sprzed 151 laty.

Dworek na Długiej

Warka w hołdzie Powstańcom



Bądź dumnym Polakiem, ale nie zarozumialcem

Nie można pozwolić sobie odebrać dumy z przeszłości, gdyż naród bez niej, wstydzący się przeszłości przestaje być narodem, a poza językiem nic go nie łączy. Po II WŚ i obecnie próbuje się nam wpoić poczucie winy, mamy wstydzić się za wszystko, a szczególnie, że urodziliśmy się Polakami.

Tym razem:

„Dekalog Polaka”

opublikowany w grudniu 1940 roku w wydany przez konspiracyjną Komendę Obrońców Polski kalendarzyku na następny rok. Warto go przypomnieć u progu Nowego 2014 roku, ponieważ jego treść jest nadal aktualna:

JAM JEST POLSKĄ, OJCZYZNĄ TWOJĄ, ZIEMIĄ OJCÓW, Z KTÓREJ WZROSŁEŚ. WSZYSTKO, CZYMŚ JEST, PO BOGU MNIE ZAWDZIĘCZASZ.

1. NIE BĘDZIESZ MIAŁ UKOCHANIA ZIEMSKIEGO NADE MNIE.
 2. NIE BĘDZIESZ WZYWAŁ IMIENIA POLSKI DLA WŁASNEJ CHWAŁY, KARIERY ALBO NAGRODY.
 3. PAMIĘTAJ, ABYŚ POLSCE ODDAŁ BEZ WAHANIA MAJĄTEK, SZCZĘŚCIE OSOBISTE I ŻYCIE.
 4. CZCIJ POLSKĘ, OJCZYZNĘ TWOJĄ, JAK MATKĘ RODZONĄ.
 5. Z WROGAMI POLSKI WALCZ WYTRWALE DO OSTATNIEGO TCHU, DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI W ŻYŁACH TWOICH.
 6. WALCZ Z WŁASNYM WYGODNICTWEM I TCHÓRZOSTWEM. PAMIĘTAJ, ŻE TCHÓRZ NIE MOŻE BYĆ POLAKIEM.
 7. BĄDŹ BEZ LITOŚCI DLA ZDRAJCÓW IMIENIA POLSKIEGO.
 8. ZAWSZE I WSZĘDZIE ŚMIAŁO STWIERDZAJ, ŻE JESTEŚ POLAKIEM.
 9. NIE DOPUŚĆ, BY WĄTPIONO W POLSKĘ.
 10. NIE POZWÓL, BY UBLIŻANO POLSCE, PONIŻAJĄC JEJ WIELKOŚĆ I JEJ ZASŁUGI, JEJ DOROBK I MAJESTAT.
- BĘDZIESZ MIŁOWAŁ POLSKĘ PIERWSZĄ PO BOGU MIŁOŚCIĄ. BĘDZIESZ JĄ MIŁOWAŁ WIĘCEJ NIŻ SIEBIE SAMEGO.

Obyśmy pozostali wierni temu Dekalogowi nie tylko w 2014 roku.

A powyższy dekalog posłowie, radni i politycy powinni odmawiać jak pacierz każdego ranka i wieczoru, być może wtedy by zrozumieli co to Ojczyzna, patriotyzm, wartości podstawowe każdego człowieka, moralność – i nigdy nie powinni zapominać o naszych symbolach narodowych.

Autorką „Dekalogu Polaka” jest Zofia Kossak-Szczucka

Więźniarka niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, autorka „Krzyżowców”, „Szaleńców Bożych”, „Pożogi” i wielu innych powieści oraz opowiadań, które podnosiły Polaków na duchu w czasach komunistycznego zniewolenia.

Zofia Kossak-Szczucka, z domu Kossak, *primo voto* Szczucka, *secundo voto* Szatkowska (ur. 1889 w Kośminie, zm. 1968 w Bielsku-Białej) – polska powieściopisarka, uczestniczka ruchu oporu i organizacji Żegota.

Była córką Tadeusza Kossaka (brata bliźniaka Wojciecha), siostrą stryjeczną satyryczki Magdaleny Samozwaniec i poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz wnuczką Juliusza Kossaka.

W 1906r pracowała jako nauczycielka w Warszawie. Następnie zgodnie z tradycją rodzinną studiowała malarstwo w Warszawie, potem rysunek w Genewie. Po wyjściu za mąż zamieszkała na Wołyniu i tam w 1917r przeżyła z rodziną okres krwawych wystąpień chłopskich oraz najazd bolszewicki. Wspomnienia z tego okresu opisane są w powieści „Pożoga”, która była jej debiutem literackim. Po śmierci męża przeniosła się z sy-

nami do rodziców. Zamieszkała we wsi Górki Wielkie na Śląsku Cieszyńskim. Ponownie wyszła za mąż, za oficera WP.

W roku 1932 została odznaczona nagrodą literacką województwa śląskiego. W 1936 otrzymała Złoty Wawrzyn Akademicki Polskiej Akademii Literatury (najważniejszej instytucji polskiej kultury II Rzeczypospolitej). W 1937 została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

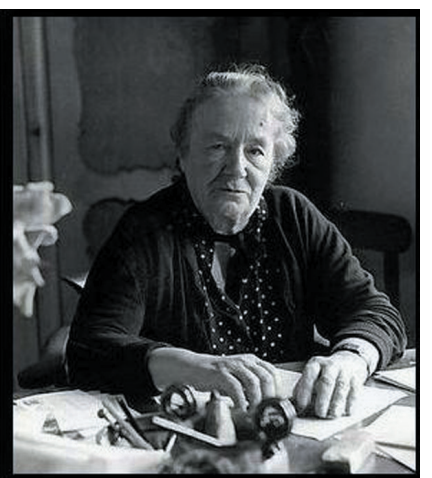
W 1939r Zofia Kossak-Szczucka przeniosła się do Warszawy i zaangażowała się w działalność konspiracyjną i charytatywną. W 1941r wraz z przyjaciółmi oraz księdzem E. Krauze z parafii Św. Krzyża, utworzyła Front Odrodzenia Polski i stanęła na jego czele. Współpracowała też z Unią polityczno-wojskową organizacją katolicką podziemia.

Współredagowała pierwsze pismo podziemne „Polska Żyje”. W sierpniu 1942r opublikowała swój „PROTEST”. Dotyczył on zdecydowanej niezgody środowisk katolickich wobec zagłady Żydów na terenie okupowanej Polski. Dokument sygnowany był przez Front Odrodzenia Polski (kontynuatora przedwojennej Akcji Katolickiej), którego była przewod-

niczącą. Wydano go w Warszawie w ilości 5000 sztuk jako ulotkę-plakat, gdy Niemcy rozpoczęli wielką akcję wywózki Żydów z Getta Warszawskiego do obozów.

„Protest” był dla samych Żydów oraz środowisk lewicowych dużym zaskoczeniem, ponieważ Z. Kossak związana była z kręgami narodowymi, które przed II wojną odnosiły się z dużą rezerwą do Żydów i krytykowały środowiska żydowskie. Stanowisko to autorka wyraźnie podkreśliła również w treści swojego protestu. Określała stanowisko polskich katolików wobec zagłady Żydów na terytorium okupowanej Polski, w oparciu o zasady wiary katolickiej oraz uniwersalne wartości moralne – miłość bliźniego, niezależną od wyznawanego światopoglądu bądź religii.

Protest można podzielić na dwie części. Pierwsza ma charakter opisowy i ukazuje ciężkie położenie Żydów w Getcie oraz okoliczności ich wywózek przez niemieckiego okupanta do niemieckich obozów koncentracyjnych. „W getcie warszawskim, za murem odcinającym od świata, kilkaset tysięcy skazańców czeka na śmierć. Nie istnieje dla nich nadzieja ratunku, nie nadchodzi znikąd pomoc. Ulicami przebie-



gają oprawcy, strzelając do każdego, kto się ośmieli wyjść z domu. Strzelają podobnie do każdego, kto stanie w oknie. Na jezdni walają się nieopogrzebane trupy.”

Druga część przedstawia milczącą postawę świata wobec tych zjawisk. Piętnuje milczenie światowej opinii publicznej wobec odbywającej się zagłady Żydów. Piętnuje aliantów, a także samych Żydów, których społeczności rozsiane są po całym świecie. Ich postawę przyrównuje do symbolicznego umycia rąk Poncjusza Piłata. Napisała: „Świat patrzy na tę zbrodnię, straszliwszą niż wszystko, co widziały dzieje – i milczy. Rzeź milionów bezbronnych ludzi dokonywa się wśród powszechnego, złowrogo milczenia. (...) Nie zabierają głosu

Anglia ani Ameryka, milczy nawet wpływowe międzynarodowe żydostwo, tak dawniej wyczulone na każdą krzywdę swoich. Milczą i Polacy. (...) Ginący żydzi otoczeni są przez samych umywających ręce Piłatów.”

W kolejnym fragmencie tekstu Kossak potępia to milczenie, wskazując wynikające z niego implikacje moralne „Tego milczenia dłużej tolerować nie można. (...) Jest ono nikczemne. Wobec zbrodni nie wolno pozostawać biernym. Kto milczy w obliczu mordy – staje się współnikiem mordercy. Kto nie potępia – ten przyzwala.” Argumentacja Szczuckiej opierała się na religijnym światopoglądzie katolickim, który zgodnie z piątym przykazaniem „Nie zabijaj” zakazywał zadawania śmierci.

„Zabieramy przeto głos my, katolicy-Polacy. Uczucia nasze względem żydów nie uległy zmianie. Nie przestajemy uważać ich za politycznych, gospodarczych i ideowych wrogów Polski. Co więcej, zdajemy sobie sprawę z tego, iż nienawidzą nas oni więcej niż Niemców, że czynią nas odpowiedzialnymi za swoje nieszczęście. Dłaczego, na jakiej podstawie – to pozostanie tajemnicą duszy żydowskiej, niemniej jest faktem nieustannie potwierdzanym. Świadomość tych uczuć jednak nie zwalnia nas z obowiązku potępienia zbrodni. Nie chcemy być Piłatami.”

W ostatniej części „Protestu” Z. Kossak wyraża zdecydowany sprzeciw wobec zbrodni dokonywanych przez Niemców na Żydach w Polsce. Zaznacza, że do oglądania tego krwawego widowiska zostali Polacy zmuszeni w

wyniku wydarzeń historycznych. Na inspirowane przez Niemców zbrodnie dokonywane w ich kraju nie wyrażają zgody i nie chcą w nich uczestniczyć. Zaznacza tutaj również, że podsycając nastroje antysemickie, Niemcy chcą podzielić się odpowiedzialnością za zbrodnie dokonywane na Żydach również z innymi okupowanymi narodami: Polakami, Litwinami, aby częściowo uniknąć za to przyszłych konsekwencji. Piętnując niemieckie zbrodnie na Żydach oraz tych Polaków, którzy przyzwalały na nie lub w nich uczestniczą, jednoznacznie potępia i wyklucza ich z szeregu narodu polskiego: „Kto tego nie rozumie, kto dumną, wolną przyszłość Polski śmiałyby łączyć z nikczemną radością z nieszczęścia bliźniego – nie jest przeto ani katolikiem, ani Polakiem!”.

Po ogłoszeniu swojej odezwy

Kossak wielokrotnie zamieszczała w prasie podziemnej apele do Polaków o pomoc Żydom. Jej starania doprowadziły we wrześniu 1942 r. do założenia organizacji niosącej pomoc Żydom, Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom, przekształconej później w Radę Pomocy Żydom „Żegota”, jedynej tego typu organizacji w okupowanej Europie.

Z. Kossak osobiście pomagała Żydom ukrywającym się po „aryjskiej stronie”, dostarczając im pieniądze a także fałszywe dokumenty. W 1943r została aresztowana przez Niemców i uwięziona w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau (Oświęcim), później przeniesiono ją do warszawskiego Pawiaka, gdzie skazano na śmierć. Uratowana została w 1944r dzięki staraniom polskiego podziemia. Za swój wkład w ratowanie Żydów w

czasie II wojny światowej otrzymała pośmiertnie w 1982 r. medal i tytuł Sprawiedliwej wśród Narodów Świata.

Po upadku Powstania, do 1945 r. przebywała w Częstochowie opisując tam swoje wspomnienia z obozu w książce „Z otchłani”. W 1945r wyjechała z misją PCK do Londynu i pozostała na przymusowej emigracji. Przez 12 lat gospodarowała na farmie w Kornwalii, kontynuując pracę pisarską. Przyjęła ją na prywatnej audencji w Windsorze brytyjska królowa.

Na Zachodzie jej twórczość cieszyła się rosnącą popularnością, książki trafiały na listy bestsellerów, a powieść „Bez oręża” była na liście książki miesiąca w USA. W Polsce, w 1951r wszystkie jej utwory objęte były cenzurą i podlegały natychmiastowemu wycofaniu z bibliotek.

Wróciła do Polski w 1957r., osiadła ponownie w Górkach Wielkich. Współpracowała przede wszystkim z prasą katolicką. Posiadała umiejętność barwnego obrazowania i potocznej narracji większość jej powieści historycznych zyskała również popularność wśród dzieci. W 1964 była jedną z sygnatariuszek „listu 34”, w którym przyłączyła się do protestu pisarzy w obronie swobody wypowiedzi.

Pochowana jest na cmentarzu parafialnym w Górkach Wielkich obok ojca Tadeusza Kossaka i syna Juliusza Szczuckiego.

Na podstawie ogólnie dostępnych publikacji dr Zbigniew Kwiczak i Danuta Sadowska

Historia Warki na ekspozycji stałej

W Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego trwają prace nad ekspozycją stałą pt. **Warka miasto dotknięte historią**. W 2013 roku, dzięki dotacji Gminy Warka powstał projekt wykonawczy wystawy. Muzeum złożyło wniosek o dotację celową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na realizację ekspozycji w 2014 roku.

Jeśli uda się pozyskać pieniądze z Ministerstwa Kultury – na piętrze pałacu Pułaskich, w dwóch salach, do października 2014 r. powstanie nowoczesna, multimedialna i edukacyjna wystawa poświęcona historii grodu nad Pilicą.

Tymczasem, w związku z trwającymi pracami do wystawy

- zachęcamy wszystkich mieszkańców Warki do współpracy.

Muzeum poszukuje takich materiałów jak:

- stare fotografie rodzin szewców z Warki [Szczególnie zależy nam, aby zaprezentować portrety członków rodzin, którzy z pokolenia na pokolenie uprawiali zawód szewca. Może znajdą się potomkowie, których ojcowie, dziadowie lub pradziadowie byli w Warce szewcami. Zachęcamy do użyczenia fotografii i opisanie historii swojej rodziny szewskiej. Może ktoś zna takie rodziny i może zainteresować je tym tematem];

- stare fotografie pokazujące Warkę międzywojenną,

- stare fotografie pokazujące

ogrom zniszczeń w Warce podczas II wojny światowej,

- fotografie z zakładów pracy, pokazujące mieszkańców Warki podczas pracy w Fabryce Braci Lubert, FUM-ie, w Warwinie i Browarze.

Twórzmy razem „Bazę wiedzy o Warce”!

Do wystawy powstaje również „Baza wiedzy o Warce” - coś w rodzaju „wareckiej Wikipedii”. Zachęcamy wszystkich, którzy zechcą opracować jakieś hasło dotyczące historii Warki, jej wydarzeń, ludzi, ciekawych miejsc, legend, zabytków - do zgłaszania do Muzeum swoich pomysłów. Każdy może przesłać jakieś hasło. Jeśli masz pomysł na hasło do Bazy wiedzy o Warce - napisz do nas na adres: bazawiedzy@muzeumpulaski.pl, zgłoś się do muzeum lub zadzwoń 667 22 67.

Po uruchomieniu ekspozycji, Baza wiedzy będzie dostępna

również przez Internet. Zachęcamy organizacje, instytucje i firmy do zgłoszenia swoich historii do Bazy wiedzy o Warce. Baza będzie wciąż uzupełniana i aktualizowana. Wszyscy będą mogli z niej korzystać!

Zachęcam do współpracy.

Każda użyczona fotografia zostanie zeskanowana i zwrócona właścicielowi. Z góry serdecznie dziękuję za odzew w tej sprawie!

Iwona Stefaniak dyrektor Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego



Uratowana kapliczka



Dobiegła końca konserwacja Kapliczki na Trzecie Tysiąclecie w parku. Nie tak dawno informowaliśmy o podjętych działaniach, w celu uratowania kapliczki przed zawaleniem i zniszczeniem. Udało się! Chrystus Frasobliwy autorstwa Stefana Lisowskiego został uratowany. Konserwacji i zabezpieczenia pnia drewna dokonaliśmy dzięki pomocy wielu osób, którym należą się serdeczne podziękowania.

Konserwację pnia drewna i płaskorzeźby Chrystusa wykonał nieodpłatnie Piotr Lisowski – syn ś.p. Stefana Lisowskiego, konser-

wator Muzeum Narodowego w Warszawie. Jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Kilkakrotnie przyjeżdżał do Warki w weekendy i poświęcał swój prywatny czas. Podziękowania należą się firmie Warwin SA i Prezesowi Tomaszowi Iżewskiemu za kilkukrotne, nieodpłatne wypożyczenie dźwigu. Dziękujemy Panu Tadeuszowi Kucińskiemu (firma „Transbet”) za nieodpłatne przekazanie betonu lanego do wykonania podmurówki. Panu Wiesławowi Królikowi i jego firmie za przekazanie materiałów do konstrukcji metalowej łączącej kapliczkę z cokół; Adamowi Grochalowi (z ZPU Wiesław Królik) za wykonanie konstrukcji metalowej. Zakładowi Usług Komunalnych w Warce za przekazanie elementu rury stalo-

wej; Dariuszowi Bobrowskiemu (skup i sprzedaż złomu) za przekazanie rury stalowej. Grzegorzowi Stefaniakowi za wypożyczenie rusztowania w miesiącach: październik grudzień, wypożyczenie desek oraz nieodpłatne przekazanie prętów metalowych do zbrojenia.

Szczególne podziękowania należą się Pracownikom muzeum: Sławkowi Szewczykowi za czuwanie nad całością robót od strony technicznej, wykonanie rysunków roboczych i zaangażowanie, Wojtkowi Kaczmarkowi za profesjonalne ścięcie pnia drzewa, udostępnienie narzędzi (m.in. wiertarki, agregat prądotwórczy), przekazanie desek do budowy szalunku, kołków do podtrzymywania kapliczki w cza-

sie zabiegów konserwatorskich. Dziękujemy za pracę i osobiste zaangażowanie: Markowi Rokicie, Witoldowi Wiśniewskiemu, Krzysztofowi Strzeleckiemu i Janowi Wiśniochowi. Kierownikowi administracji muzeum - Januszowi Kreczmańskiemu dziękuję za nadzorowanie wszystkich robót i starania o sponsorów. Wiosną parkowa kapliczka otrzyma drewniany dach, a fundament zostanie przykryty nasypem z ziemi i trawą. Dziękuję wszystkim, którzy zareagowali na nasze prośby i szczerze zaangażowali się w ratowanie kapliczki.

Iwona Stefaniak dyrektor Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego

„Historia jest przewodnikiem dla nawigacji w trudnych czasach” – nie znany mi autor.

I rozbiór Rzeczypospolitej 1772 rok.

Ten artykuł miał się ukazać w 2013r. który można powiedzieć, że nie był rokiem rocznicowym, ale w przypadku I rozbioru Rzeczypospolitej można wspominać go w trzech rocznicach związanych z rokiem 1771, 1772 i 1773. Wszyscy mamy zakodowaną przez wiele pokoleń datę roku 1772, ale chyba ze względu na jego zalegalizowanie można przypominać by pamiętać też o tej tragedii w rocznicę roku 1773.

W okresie od śmierci Jana III Sobieskiego do Konfederacji Barskiej, w okresie rządów Sasów, doprowadzono do tego, że Rzeczpospolita stała się jedynym państwem, które nie było w stanie odeprzeć żadnego konfliktu zbrojnego z innym państwem oraz, iż była całkowicie bezbronna i nie mogła bronić własnych interesów. Opis jak doprowadzono do takiego stanu, że sąsiednie kraje poważały się doprowadzić do uszczknięcia naszych ziem i dlaczego zawiązano Konfederację Barską został częściowo omówiony w numerze 6/2013 NEWarki.

Konfederacja Barska trwała 4 lata, podejmując małe wyprawy wojenne, uprawiając tzw. partyzantkę. Nie były to regularne wojska, a konfederaci liczyli, że oni złączą to przyłączy się do nich wojsko gdyby dołączył się też Król. Niestety w maju 1771r król Stanisław August na żądanie carycy Katarzyny zawarł układ z Rosją o walce z konfederatami barskimi pod wspólnym kierownictwem dowódcy wojsk rosyjskich w Polsce i dowódcy królewskich pułków nadwornych i części gwardii Franciszka Ksawerego Branickiego. Za koniec walk konfederatów przyjmuje się 18 sierpnia 1772 - choć ostatnią stoczoną bitwą w tym powstaniu była obrona klasztoru w Zagórz 29 listopada 1772 roku.

Król dostał na zduszenie konfederacji dofinansowanie od ambasadora rosyjskiego. Uważał, że uległością coś ugra, ale już od 1770r toczyły się układy o rozbiór Rzeczypospolitej między Prusami i Rosją a następnie udało się im wciągnąć do tego Austrię.

Idea rozbioru jednego państwa w celu zaspokojenia roszczeń i interesów innych nie była czymś nowym. Koncepcja rozbioru państwa polsko-litewskiego także nie była nowa. Pojawiła się już dużo

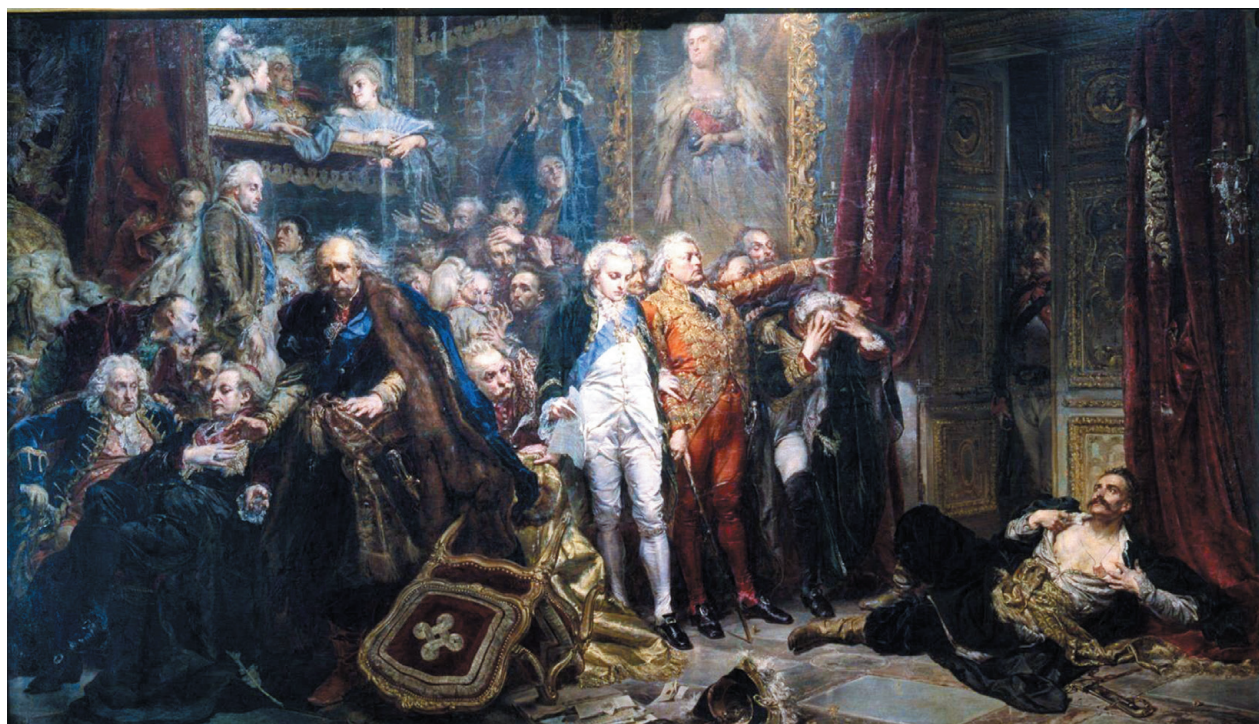
wcześniej. Jak podaje Władysław Konopczyński:

- „w zupełności nadają się do zarejestrowania wśród anteceden-sów [faktów poprzedzających stan obecny] rozbioru ligi luksembursko-krzyżackie za Jagiełły. Widać od razu na ich przykładzie, **co podniecało zazdrosnych sąsiadów do planowania łącznych zamachów na posiadłości Polski-Litwy: nie żaden nierząd, nie słabość, nie rozkład, ale właśnie tkwiąca w polszczyźnie, niekiedy tylko omdlewająca, nieskłonna zresztą do orężnego gwałtu siła ekspansywna.** Na tym polegało podobieństwo i na tem różnica między ligami antypolskimi i koalicjami przeciw Francji czy przeciw Niemcom: rodzić je będzie strach w pierwszym wypadku przed zarażą polskiej wolności, w drugim i trzecim – przed zdobyczą ambicją francuskich i niemieckich władców.

Wkrótce po ślubie Jadwigi z Władysławem Jagiełłą, w momencie kiedy Mołdawia i Multany [Wołoszczyzna] garnęły się pod skrzydła Krakowa, a Psków i Nowogród i nawet pewne rzesze tatarskie oglądały się z tęsknotą na Wilno, **powstał pierwszy plan rozbioru ogromnego państwa.** Zrazu spłodził go zniemczony Piast, książę Władysław Opolski, nie wiadomo czy w porozumieniu z Zygmuntem Luksemburskim, królem Węgier, czy może z całą tą dynastią. Inicjator podzielił się projektem z mistrzem krzyżackim Konradem Wallenrodem, ale państwo polskie dalekie było od rozkładu, więc skończyło się na słowach. **Paroksyzm taki odnawiać się będzie niemal co pokolenie (1430-6, 1480, 1512, 1576, 1595, 1630-4, 1654-6, 1702-11, 1732-3),** zapobiegali mu, rzecz znamien-na, tylko Zygmunt August swą przezornością i Jan Sobieski męstwem.”

W 6 numerze NEWarki zostały częściowo omówione przyczyny wewnętrzne Rzeczypospolitej, które doprowadziły do tego, że zawiązano Konfederację Barską, ale do przyczyny pierwszego jej rozbioru trzeba trochę opowiedzieć co działo się u naszych sąsiadów. Najlepiej pokaże to opis z „Dziejów Polski w zarysie” Michała Bobrzyńskiego.

„Z początkiem XVIII wieku ujrzały już wszystkie państwa



Europy swoje usiłowania uwienczone pomyślnym skutkiem. **Wszędzie dokonała się ostatecznie budowa władzy rządowej w nowy sposób pojętej.** Wszędzie rząd skupił w swoim ręku nie tylko najwyższą władzę, ale zarazem wszystkie siły i zasoby narodu, rozległa organizacja administracyjna zapewniała mu szybkie i stanowcze wykonanie rozkazów, a wyćwiczone stałe armie popierały jego politykę zagraniczną swoim zbrojnym naciskiem. Tak zorganizowały się podówczas trzy państwa sąsiadujące z Polską: Austria, Prusy i Rosja. Austria pokojem karłowickim z roku 1699 wyparła ostatecznie Turków z Węgier, stłumiła zarazem zaród nieustannych na Węgrzech rokoszów, łączyła też sankcją pragmatyczną Karola VI swoje różnorodne posiadłości niemieckie, czeskie i węgierskie z jedną nierozzerwalną całością, **w jedną austriacką monarchię, w której istniała jednolita naczelna władza (kancelaria nadworna) w Wiedniu, jednolity skarb publiczny i jednolite wojsko.** Za panowania Marii Teresy miała Austria rozpocząć wielką pracę nad swoim dalszym wewnętrznym rozwojem, również w duchu zupełnej centralizacji. **Prusy połączone w roku 1613 z Brandenburgiem uzyskały traktatem welawskim z roku 1657 i pokojem oliwskim z roku 1660 uznanie swojej niezawisłości od Polski, pracowały również gorąckowo około skarbu i wojska,** a biorąc chociaż drobnymi siłami stanowczy udział we wszystkich ogólnoeuropejskich sprawach, zwiększały się nowymi posiadłościami. Fryderyk I uzyskał w roku 1702 uznanie swego nowego królewskiego tytułu. Fryderyk II, idąc dalej torami swych poprzedników i pracując nieustannie nad wewnętrzną organizacją, podniósł też Prusy na stanowisko potęgi europejskiej i rozpoczął walkę o przodowanie w Niemczech z Austrią. Nareszcie Piotr Wielki, jakeśmy już powiedzieli, z carstwa moskiewskiego, oddalonego sowimi zaskorupiałymi instytucjami

od postępu i urządzeń europejskich, **stworzył Rosję nowożytną, państwo, które zdobyło sobie panowanie nad Morzem Bałtyckim,** zaciążyło nad całym wschodem Europy i rozpoczęło walkę zaczepną z Półksiężycem.

Otóż w pośrodku tych scentralizowanych, absolutnych, militarnych potęg ujrzała się Polska taką, jaką ją sejm pacyfikacyjny z roku 1717 utrzymał, bez żadnej wewnętrznej organizacji, bez energicznej władzy, bez odpowiedzialnego wojska i podatków, z zagrodzoną drogą wszelkiej w tym kierunku reformy.

Sejm pacyfikacyjny jest objawem zupełnie podobnym do tego kompromisu, którym się sto lat przedtem rokosz Zebrzydowski zakończył. Wówczas naród i wszystkie jego stronnictwa powiedziały sobie: na co nam walczyć o przeprowadzenie reformy rządu, skoro usiłowania nasze na bezowocne narażają nas trudy, wszakże ze złotą wolnością używać będziemy złotego na wewnątrz spokoju! Teraz cały naród powtórzył toż samo rozumowanie i do polityki zewnętrznej je zastosował: **na co nam starać się o utrzymanie wielkiej siły zbrojnej i dawnej politycznej na zewnątrz przewagi, skoro to nas tak drogo kosztuje, abdykujemy lepiej ze wszelkiego głosu w Europie, dajmy naszym sąsiadom gwarancję, że zawsze pozostaniemy bezsilni i słabi, a kiedy nie będziemy nikomu groźnymi, wszyscy nas zostawią w spokoju!** Do spokoju, do używania wszystko w Polsce dążyło, zapoznając, że spokój taki tylko chwilowym być może, że naród, dopóki żyje, musi koniecznie się ruszać, że nie chce postępować i rozwijać się, musi koniecznie się cofać, **Zupełna, bezwzględna apatia narodu zabezpieczała go atoli od przemocy sąsiadów do czasu, dopóki między sąsiadami nie nastała na rozbiór Polski zgoda.** Ogólna bowiem polityka Rosji wymagała wcielenia w jej skład całej Polski. Dopóki też Rosja myślała, że ona sama jedna całą Polskę w swój skład wcielić zdoła, to, pewna

swojej przewagi, czekała sposobnej chwili, ażeby się na Prusy i Austrię nie potrzebować oglądać i do udziału w rozbiórze ich nie dopuścić. Prusy i Austria stały na straży swych interesów, gotowe zajęcia całej Polski przez Rosję, a tym samym ogromnego zwiększenia jej sił nie dopuścić. Tak do czasu sprawdzało się rzeczywiście hasło szlachty polskiej „*Polska nierządem (tj. przez nierząd swój) stoi*”. **Apatia ta narodu w epoce saskiej udziela się nam dzisiaj, kiedy jej dzieje słyszymy.**

Śmierć króla Jana III Sobieskiego spowodowała osłabienie pozycji międzynarodowej Rzeczypospolitej a wtedy śmieiej zaczęły wtrącać się w nasze sprawy państwa sąsiednie. **Austria, Prusy i Rosja zawarły tajny układ w 1732r, zwany porozumieniem trzech czarnych orłów** (Traktat Loewenwolda). Dotyczył on obsady tronu Polski na wypadek śmierci króla polskiego. Obcym interwencjom sprzyjało wewnętrzne osłabienie kraju - przekupstwo polskich i litewskich magnatów, częste zrywanie sejmów i dezorientacja polityczna oraz blokowanie reform podatkowych potrzebnych na utrzymanie armii i aparatu urzędniczego. Sprawa rozbioru Polski pojawiła się po raz pierwszy na spotkaniu dyplomatów pruskich i rosyjskich w Petersburgu w 1769r. Spotkała się jednak z całkowitą dezaprobatą Katarzyny II.

Prusy dążyły do połączenia się z Brandenburgią ale unikając konfrontacji wojskowej, gdyż były zrujnowane po wojnie 7-letniej. Dla Prus było sprawą priorytetową namawianie Rosji do dzielenia ziem Polski, które Rosja i tak uważała za swój protektorat. Austria początkowo nie była zainteresowana zagarnięciem naszych ziem - nie prowadziła ekspansji na te terytoria.

Konfederacja barska stłumiona przez wojska rosyjskie i na Ukrainie powstanie hajdamaków osłabiły pozycję Króla S.A. Poniatowskiego, który w oczach

Rosji przestał by wiarygodnym gwarantem rosyjskiego protektora nad Rzeczpospolitą.

Gdy Austria zaanektowała polski Spisz i Podhale (1769 i 1770r), a po tym Prusy zaczęły zajmować starostwa Pomorza i biskupstwo warmińskie. W 1771r Rosja stała się zwolennikiem przyłączenia Inflant Polskich i części Białorusi. Dalsze negocjacje Prus i Rosji toczyły się do 1772r ponieważ Austria nie chciała podziału Polski (wolała rozebrać Turcję), ale przeważał realizm polityczny – podział był już formalnością, pozostało ustalenie wielkości zagarniętych terytoriów.

Wygodnym uzasadnieniem dokonania rozbioru stał się zamach i próba porwania (do porwania nie doszło) 3.XI.1771r króla Stanisława Augusta przez spiskowców, związanych z konfederatami barskimi. **Propaganda trzech naszych sąsiadów starała się wykorzystać konfederację jako jeden z pretekstów do I rozbioru.** Rozpętały akcję, że Rzeczpospolita nie jest zdolna do utrzymania porządku wewnętrznego a jej stan anarchii jest zagrożeniem dla nich. Faktycznie **I rozbiór był zwykłym aktem gwałtu i przemocy, dokonanym dla tego, że Polska usiłowała zmodyfikować swą organizację państwową, oraz bezwzględłą ekspansją (Prus i Austrii) kosztem słabszego sąsiada.** A ich łączywość pokazała się kiedy starały się zagarnąć jak najwięcej - nawet poza granice zakreślone w konwencji.

W czerwcu 1771 Rosja wystosowała pismo do Prus udzielające zgodę na dokonanie pierwszego rozbioru. Realizację tego planu wstrzymano, gdyż nie znano odpowiedzi Wiednia. Ambasador rosyjski miał polecenie trzymanie Polaków w nieświadomości. Austria dopiero w styczniu 1772r przystąpiła do rokowań. Ostateczny kształt umowy rozbiorowej podpisały między sobą 5.VIII.1772r w Petersburgu. **Rosja, Austria i Prusy urzędowo zawiadomiły 18.IX.1772r władze Rzeczpospolitej, że postanowiły zająć część jej terytorium oraz żądając zwołania sejmku dla potwierdzenia tej zbrodni. Jednocześnie mocarstwa utworzyły wspólny fundusz korupcyjny, z kasy którego miano opłacać przychylność posłów i senatorów tzw. pensję roczną Jurgielt.**

Na początku 1773r roku **król S.A. Poniatowski i Senat rozesłali wszystkim rządowi Europy noty wyrażające sprzeciw wobec pogwałcenia praw Rzeczypospolitej, z prośbą o interwencję.** Oddzielne noty wystosowano do Francji, Danii i Austrii, gwarantów pokoju oliwskiego i traktatu welawsko-bydgoskiego.

Sejm został zwołany na 19.IV.1773r by przeprowadzić legalizację rozbiorów. **Już 16 kwietnia, 60 przekupionych posłów i 9 senatorów zawiązało Konfederację, by nie dopuścić do jego zerwania i łatwo przeorsować akceptację traktatów podziałowych.** Marszałkiem konfederacji Koronnej został Adam Poniński, całkowicie oddany Rosji, a Wielkiego Księstwa Litewskiego Michał Hieronim Radziwiłł. Obradom sejmku przewodniczył Poniński, który otrzymywał z ambasady rosyjskiej stałą roczną pensję w wysokości 24 000 dukatów. **Obradujący w Warszawie Sejm otoczono asystą wojska rosyjskiego.**

Posłowie Reytan i Korsak **stworzyli opozycję przeciwko sejmowi pod węzłem konfederacji** (uchwały zapadają większością głosów, nie liczy się liberum veto) i marszałkowi Ponińskiemu. **Wsparło ich tylko 9 posłów.** Reytan wykradł laskę marszałkowską, co miało uniemożliwić rozpoczęcie obrad. **Opór ostatecznie złamały egzekucje wojskowe w domach opozycji, groźba rozszerzenia rozbiorów o centralne ziemie Polski i spalenia Warszawy w przypadku jego kontynuacji, dokuczliwa okupacja kraju przez wojska trzech sąsiadów.**

Sejm wyłonił ze swojego grona 99-osobową delegację, w skład której wchodził **całkowicie zaufani i kontrolowani przez sąsiednie państwa posłowie i senatorowie.** Ich zadaniem było podpisanie traktatów rozbiorowych, które delegacja podpisała 18.IX.1773r z przedstawicielami mocarstw. Pod takimi naciskami, skonfederowany działający w latach 1773-1775 tzw. **Sejm Rozbiorowy, już 30.IX.1773r ratyfikował traktaty rozbiorowe (przy proteście trzech posłów: Tadeusza Reytana, Samuela Korsaka i Stanisława Bohuszewicza).** Szlachta bez protestów składa przysięgę na wierność nowym władzom (**wielu posłów było już wcześniej przekupionych i nie wahali się podpisać haniebnego dokumentu).**

Tenże sejm wprowadził również korzystne dla Polski zmiany ustrojowe, powołując Radę Nieustającą przy królu (pierwotnie gabinetu ministrów – niestety w jej skład weszli wszyscy zwolennicy carscy), Komisję Edukacji Narodowej. Ustalił jednolity podatek, przywrócił cła generalne, ograniczył władzę hetmanów i unowocześnił strukturę wojska, uchwalił zwiększenie liczby wojska do 30 tys. Szlachta dostała prawo zajmowania się handlem, rzemiosłem i bankowością, zapowiedziano ulżenie doli chłopstwa. Niestety także w marcu 1775r podpisano b. niekorzystny dla Rzeczypospolitej traktat handlowy z Prusami, który na lata osłabił

polski handel bałtycki (nałożenie na Rzeczpospolitą wysokich cel i monopol na towary sprowadzane drogą morską.). Sejm zakończył swoją działalność 11.IV. 1775r.

W wyniku zatwierdzenia traktatu rozbiorowego, król S.A. Poniatowski uzyskał spłatę swoich długów, których wysokość w znacznej mierze podał fikcyjną. Pieniądze te zostały wypłacone podstawionym przez niego fikcyjnym wierzycielom, którzy w dużej mierze byli jego zausznikami. Uzyskał także wysokie odszkodowanie za wyrzeczenie się prawa dystrybucji starostw. W czasie przeprowadzania rozbioru król wziął ze skarbca wspólnego dworów Rosji, Austrii i Prus, utworzonej na przekupienie posłów sejmku delegacyjnego sumę 6000 dukatów.

Trzy zaborcze państwa poprowadziły na szeroką skalę akcję dezinformującą europejską opinię publiczną. Podnosiły historyczne pretensje do zagarniętych ziem Rzeczypospolitej. M.in. Prusy przekonywały, że prawa do Wielkopolski nabyła Nowa Marchia Branderburska. **W inspirowanych przez Prusy publikacjach obwiniano Polaków o doprowadzenie do katastrofy ich pozbawionego rządu i zacofanego państwa. Akcję tę popierały zafascynowane absolutyzmem oświecone środowiska francuskie i niemieckie.** Wywody te trafiły do „Encyclopedie”, a Volter gratulował Fryderykowi II akcji rozbiorowej.

Okupacji dokonano bez oporu. Wojska Rzeczypospolitej wyniszczone w czasie wojny domowej nie było zdolne do obrony kraju. Dla Rzeczypospolitej rozbiór ten oznaczał utratę 1/3 terytorium i ludności, nie przesądzał jednak likwidacji państwa polskiego, jednak bez przeprowadzenia zasadniczych reform wewnętrznych, wzmocnienia armii i zmiany ustroju nie zdoła się przeciwstawić potężnym sąsiadom.

Polska straciła 211 tys. km² i 4,5 miliona ludności. Pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej przyniósł też straty gospodarcze. Zagarnięto kopalnie soli w Bochni i Wieliczce, a przejęcie przez Prusy terenu dolnej Wisły odcięło kraj od morza i handlu morskiego.

I rozbiór Polski nie przewidywał dalszych podziałów Rzeczypospolitej, wręcz przeciwnie, Petersburg uważał, że miał im zapobiec na przyszłość. Terytorium Polski i Litwy były jednak na tyle duże, że w przyszłości mocarstwa miały sobie powetować straty w innych konfliktach europejskich.

Władysław Konopczyński (1880-1952) w „Pierwszym rozbiórce Polski” (pierwsze wyd. pośmiertnie dopiero w 2010r) tak podsumował cały ten proceder:

„Polska nikogo nie napadała

i nikt jej napadniętej nie chciał pomagać; jej hasła i form konfederackich nie myślał zapożyczać żaden Prusak, ani Moskał, ani Austriak, nie była więc ogniskiem niebezpiecznej zarazy. Przeciwnie, póki ona była silna, nie dochodziło do wojen między Prusami i Austrią, ani między Austrią i Rosją, ani temniej między Rosją i Prusami; wówczas naprawdę spełniała ona zadanie państwa pośredniego między zbrojnymi sąsiadami. Nad osłabieniem tej naturalnej przegrody, tej rzeczywistej ostoi pokoju, pracowały sto lat wszystkie sąsiednie państwa i niektóre dalsze. Przygotowywano katastrofę przez planowe pogłębianie anarchii (liberum veto), przez usypiające deklaracje i gwarancje, przez zohydowanie imienia polskiego za granicą (sprawa dysydencka).

To, co się dokonało, w roku 1772, nie było tedy ani ratowaniem pokoju, ani poskramianiem nierządu: **było realizacją celu, który dawno postawiły sobie trzy absolutystyczne mocarstwa, a który osiągnęli z niewątpliwym zyskiem dla Niemczyzny....**

„Naród polski między germanizmem i kolosem moskiewskim już w roku 1772 był skazany na powolną zagładę, musiał szczeznąć. Że taki los gotowali mu sąsiedzi, widać nie tylko z ich zarządzeń po aneksji: z germanizacyjnych poczynań Wielkiego Fryderyka, z tępienia unii przez Katarzynę, z rozkładowej roboty biurokratów wiedeńskich w Galicji, świadczą o tem płynące ze wszystkich trzech stolic zaborczych do Warszawy zakazy reform w roku 1764, 1766, 1768 i jeszcze w 1772-1773.

Skoro zaś szło o życie lub śmierć narodu, a nie tylko o całość państwa, to po pierwszym rozbiórce musiał wnet nastąpić drugi....

„Nie przesadzali więc ci publicyści, którzy ostrzegali Europę, że koniec Polski to dopiero początek nowego świata, świata bez przesądów i skrupułów, gdzie rozbiór jak topór zawiśnie nie tylko nad państwami drugorzędnymi, ale nad każdym narodem, na którego zgubę spiknie się materialna przemoc. Chorych kaleczyć i obezwładniać, wracających do zdrowia dobijać, zmartwychwstających wyrzynać – tak miało opiewać prawo narodów z poczdamskiej kuźnicy według wzoru 1772 roku.

Rzecz jednak godna uwagi: **trzej rozbiórscy wcześniej uświadomili sobie chęć niszczenia polskości, niż swoje powołanie wobec narodowości niemieckiej czy rosyjskiej....**

„Nie poprzedziły rozbioru żadne zbiorowe prośby do sąsiadów o pomoc do zrzucenia polskiego jarzma, na podobieństwo tej, z jaką stany pruskie udały

się Onego czasu do Kazimierza Jagiellończyka, i nie było żadnych prób buntu przeciw tak słabej polskiej władzy państwowej. Dysydenci łaknęli różnych rozkoszy Rzeczypospolitej, ale do rozkoszy pruskich ich ogół nie tęsknił, podobnie jak chłop dyzunita nie wyrwał się do raju moskiewskiego....”

„A te podpisy senatorów i posłów pod traktatami sesyjnymi w 1773 roku, te kanclerskie pieczęcie, to imię Stanisława Augusta? Któryż to naród dałby taką sankcję takiemu dziełu? Odpowiadamy dziś śmiało: **każdy naród w ówczesnym położeniu Polski....** Ale głosowanie kilkudziesięciu przekupionych w żadnym momencie ohydnego dramatu nie odegrało roli decydującej. **Rozstrzygał zawsze inny środek, wynaleziony w Berlinie i Wiedniu – terror. Terror bijący właśnie w patriotyczne struny duszy polskiej....**

„.... zawsze powtarza się ta sama scena: **”niżej podpisani”** grożą zmiażdżeniem króla i jego przyjaciół, nowym najazdem trzech armii, nowym i ostatecznym rozbiorem, wobec czego dopiero.”

„Zaiste, chciwość bez granic wypelzła w roku 1772 z ciemnych, niezdrowych pokładów bankrutującej Europy, chciwość możliwych i małych władców i podwładnych, zaraźliwie rozlewająca się z kraju w kraj, z tronów na społeczeństwa, wywracająca słupy graniczne i ustroje, szczęściem dla ludzkości – chciwość dwojako samobójcza. Despoci sami – nie przez wojny, lecz przez pokojową konspirację na szkodę słabych – podkopali ideowe złożenia, na których wspierały się ich trony. W roku 1772 Fryderyk, Katarzyna i Józef złożyli hołd zasadzie równości przy szarpaniu cudzego dobra: w roku 1793 w imię równości szaleć będzie gilotyna. Żle byłoby z Europą, gdyby tylko, ta szatańska logika zrodziła się nad ćwiartowaną Rzeczpospolitą. Wszakże z mogiły jej wykwitło coś trwalszego niż korony i gilotyny – wykwitła idea praw człowieka i narodu, która chciwości bez granic, właściwej despotom, ale nie obcej i tłumom, położy jednak z czasem – granice.”

Ogrom materiałów do tego artykułu był przygniatający, znalezienie trzech powyższych cytatów w niesamowity sposób pozwoliło na pokazanie kwintesencji tej tragedii i wspaniale współgra z poniższym cytatem.

„Nierozumienie teraźniejszości jest konsekwencją nieznamomości przeszłości” (Marc Bloch),

Na podstawie
ogólnie dostępnych publikacji
Danuta Sadowska

Wiersz Marii Konopnickiej „O Panu Tadeuszu Reytanie”, który jest jak gdyby poetycką ilustracją obrazu Matejki O Panu Tadeuszu Rejtanie (1773)				
W kwietniowy poranek Świat się łuną pali – Idą pany senatory, Stronniki Moskali.	On nie uzna krzywdy kraju, Razem ze zdrajcami.	Przeszły pany senatory Wytartego czoła.	Od Gniezna, od Kruszwicy, Zraniony orzeł leci, A w gnieździe jego kruki Hodują swoje dzieci.	I te wierne serca proste, I ten naród bosy.
Wstydno było Moskwie, że ją Rozbiór plami: - „Dalej pany senatory, Podpisujcie sami! ...”	Pan Tadeusz Rejtan, W progu się położy, Pozwie pany senatory Na wielki sąd Boży.	Aż Bibikow Moskal Westchnie w mowie swojej: - „Na leżącym tym Polaku Cała Polska stoi!” –	Nad Niemnem, nad Wiliją, Sokoły w skrzydła biją, Wypłoszył je zły jastrząb, Z dwugłową, krwawą szyją.	Zostały się jeszcze Białe dworków ściany, Tam znów orzeł gniazdo zwinie, Tam zagoi rany.
Podpisujcie sami, Pieczętujcie znakiem Że z was pany senatory, Nikt nie jest Polakiem! –	Leży Rejtan w progu, Cisza trwa na sali Bledną pany senatory, Stronniki Moskali.	Hej, nad tą polską ziemią, Hej, czarne krążą kruki, Rozerwać chcą Ojczyznę, Hej, na trzy krwawe sztuki!	Zaćmiło się nam słońce, Zaćmiły się niebiosa, Okryła ziemię polską Troista krwawa rosa!	Oj ty słonko, jasne słonko, Świeć na te niwy, Niech obaczą, niech opłaczą, Los swój nieszczęśliwy.
Idą kupą całą Do sejmowej sali, Podpisują Rozbiór Polski, Stronniki Moskali.	Wtem Poniński zdrajca Pierwszy ruszył krokiem, Za nim pany senatory Ze spuszczonym wzrokiem.	Tę jedną Katarzyna, Tę drugą Prusak chwytą, A ta znów Małopolska, Na trzeci krzyż przybita.	Piosenka nadziei. (1773) Maria Konopnicka	Leci orzeł ponad łąny, Pieśń nadziei nuci: - Jeszcze żyją te sukmany, Jeszcze wolność wróci!
Pan Tadeusz Rejtan, Hańbą się nie splami,	I przez pierś Rejtana, Wolności anioła,	Zahuczcie lasy, bory, Nad Wiliją, Dnieprem, Wartą, Że ciche wasze knieje Na troje wam rozdarto!	Wróci wolność, chwała, Wrócą dobre lata, Jeszcze się nam pozostała, Ta piastowska chata! Jeszcze nam się pozostały Te cepy i kosy,	Wróci wolność, chwała, Wrócą dobre lata, Jeszcze nam się pozostała Ta piastowa chata!

Kalendarium Towarzystwa Miłośników Miasta Warki 2013

09.01.2013 – Wykład prof. dr hab. Jerzego Roberta Nowaka – temat „Przemiany na Węgrzech.”

18.01.2013 – Wykład Leszka Żebrowskiego, polskiego historyka i publicysty. Działął w opozycji antykomunistycznej. Należał do NSZZ Solidarność. Pisał w podziemnych tygodnikach. Pracował w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

22.01.2013 udział w uroczystościach 150 rocznicy Powstania Styczniowego. Uroczysta msza w kościele św. Mikołaja, przemarsz pod kopiec Powstańców Styczniowych Warce – TMM-Warki złożyło okolicznościową wiązanekę.

25.01.2013 – Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Towarzystwa Miłośników m. Warki im. Kazimierza Pułaskiego. Przedstawiono sprawozdanie za okres 2012r Zarządu i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;

28.01.2013 odbyło się ostatnie zebranie Komitetu ks. Ciemniewskiego. Pozostałą z rozliczenia kwotę przekazano na konto TMMWarki jako depozyt z przeznaczeniem na dalszą renowację nagrobków na wareckim, starym cmentarzu. Na tym zebraniu członkowie Komitetu powołałi nowy Komitet – „Społeczny

Komitet im. ks. Marcelego Ciemniewskiego na rzecz Odnowy Nagrobków na Wareckim Starym Cmentarzu”.

15.02.2013 – rozszerzone spotkanie Zarządu TMMWarki w sprawie ustalenia działania na najbliższy okres.

1.03.2013 Wykład **Grzegorza Brauna** – polskiego reżysera, nauczyciela akademickiego, scenarzysty i publicysty, twórcy filmów dokumentalnych.

04.03.2013 - 268. **urodziny Patrona Muzeum i TMMWarki**. Uroczystości na terenie Muzeum. Delegacja TMMWarki złożyła kwiaty pod pomnikiem Kazimierza Pułaskiego.

5.03. 2013 – Zebranie Redakcji NEW – omówienie materiałów do nowego numeru.

07.04.2013 – członkowie TMMWarki uczestniczyli w uroczystości odsłonięcia pomnika Hetmana Czarnieckiego.

12.04.2013 udział w uroczystościach 72 rocznicy Zbrodni Katyńskiej – złożono okolicznościową wiązanekę.

13.04.2013 – **Pierwszy dyżur** TMMWarki –zgodnie z sugestią członków.

19.04.2013 – Wykład ks. Isakowicza–Zaleskiego. Temat - 70 rocznica ludobójstwa dokonanego przez OUN – UPA na Polakach zamieszkujących Kresy Wschodnie, którego apogeum miało miejsce 11 lipca 1943r Rano spotkanie z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego. Wieczorem otwarte spotkanie z mieszkańcami Warki i okolicy.

10.05.2013 - **Zebranie na dyżurze** – omówienie wydania majowego numeru NEW

15.05.2013 - Wystąpienie do Urzędu Miejskiego o zmianę nazwy zwyczajowej skweru „Ogród Saski” na skwer im. rotmistrza Witolda Pileckiego oraz o rewitalizację obelisku, znajdującego się w „Ogrodzie Saskim”, poświęconego mieszkańcom Warki, którzy zginęli w czasie II Wojny Światowej.

15.05.2013 Wykład prof. Marka Jana Chodakiewicza - wykładowcy historii i dziekana w prestiżowym i elitarnym The Institute of World Politics w Waszyngtonie. Temat „Problemy geopolityczne Polski – między Unią Europejską a Rosją”.

18.05.2013 Udział w uroczystości w Nowej Wsi – Gołębiów (Fraulin), przy pomniku upamiętniającym bitwę z 18 maja 1863 r.

25.05.2013 Wykład otwarty Krzysztofa Szczerskiego - byłego wiceministra spraw zagranicznych (2006-2007).

4.06.2013 – obecność na spektaklu rekonstrukcji historycznej inscenizacji rozstrzelania Powstańców Styczniowych w tym płk Władysława Kononowicza z udziałem potomków jego brata.

8.06.2013 – sobotni dyżur TMMWarki – decyzja o wydaniu podwójnego numeru (czerwiec lipiec) – ze względu na porę wakacyjno urlopową. Następny – również podwójny numer (sierpień wrzesień)

13.07.2013 - sobotni dyżur TMMWarki

26.07.2013 – zorganizowanie przez TMMWarki w tzw. Ogrodzie Saskim upamiętnienia *70 rocznicy z mordowania mieszkańców Warki przez niemieckiego okupanta. Wzięli udział mieszkańcy miasta, władze miasta oraz poczty sztandarowe PTTK i Klubu Żołnierzy. Złożono okolicznościowe wiązanki, zapalono znicze i wysłuchano wspomnień mieszkańców – ostatnich świadków tej zbrodni.*

10.08.2013 - sobotni dyżur TMMWarki - decyzja o wydaniu podwójnego numeru (sierpień wrzesień). Omówienie spraw z organizacją koncertu Jana Pietrzaka.

4.09.2013 – Udział członków TMMWarki w uroczystości 74. rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, uroczysta Msza Św. w kościele p/w Św. Mikołaja w intencji Ojczyzny i poległych za jej wolność. Warecki obchody „Dnia Weterana”

14.09.2013 - dyżur TMM-Warki

21.09.2013 – udział TMM-Warki pomysłodawcy i współorganizatora w Koncercie Jana Pietrzaka, który okazał się wielkim sukcesem.

Przy organizacji koncertu uczestniczył także Dworek na Długiej, ZUK Warka oraz CSiR Warka.

11.10.2013 - Dzień Kazimierza Pułaskiego w 234 rocznicę śmierci naszego Patrona. Złożono okolicznościową wiązanekę. Dyrekcja Muzeum zaprezentowała projekt bardzo nowoczesnego Muzeum Historii Warki.

12.10.2013 – dyżur TMM-Warki – wybranie materiałów do

publikacji NEW. Wstępne przygotowanie do 2 Kwesty na odnowę zabytkowych nagrobków na starym, wareckim cmentarzu.

18.10.2013 – Prezentacja strony internetowej i jej zaakceptowanie. Zamieszczono na niej, m. innymi wszystkie wydane numery Nowego Echa Warki. Obowiązuje zasada, że ostatni numer do czasu ukazania się następnego ma zawieszoną tylko pierwszą stronę.

01,02,03-11-2013 Uczestnictwo członków TMMWarki w 2 Kweście na Wareckim Starym Cmentarzu na odnowę następnych, zabytkowych nagrobków.

8.11.2013 – Dyżur TMM-Warki – ustalenie podwójnego wydania numeru TMMWarki (listopad grudzień) i tematów do publikacji.

29-11-2013 złożenie kwiatów pod pomnikiem Piotra Wysockiego podczas uroczystości Nocy Listopadowej

14.12.2013 - godz. 9.00 -11.00 dyżur .

14.12.2013 -godz. 18.00 –21.00 powołanie Społecznego Komitetu na rzecz **przyśpieszenia**, zakończenia inwestycji muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce. Zebranie organizacyjne wyznaczono na 27.XII.2013.

27.12.2013 – ukonstytuowanie się Komitetu na rzecz **przyśpieszenia** zakończenia inwestycji Muzeum.

Przewodniczącą Komitetu została - Danuta Sadowska - Prezes TMMWarki

Wiceprzewodniczącym Komitetu został - Zbigniew Kwiczak -Prezes Klubu Patriotycznego w Warce

W ostatnich 3 latach Burmistrz Warki i Samorząd Gminy starają się stworzyć przyjazny klimat do aktywności różnych środowisk. Przychylność i otwartość władz, wzmacnia społeczne chęci mieszkańców, którzy chcą i potrafią się zorganizować by realizować wartościowe inicjatywy dla Miasta i Gminy Warka.

ŚWIĄTECZNY KLIMAT W WARCE

Biskup na Miejskiej Wigilii w Warce



22 grudnia, po raz trzeci mieszkańcy Warki mieli okazję wspólnie spotkać się przy bożonarodzeniowej szopce aby połamać się opłatkiem, złożyć sobie życzenia, posłuchać kolęd i spróbować wigilijnych potraw, które przygotowali wareccy restauratorzy. Po raz pierwszy w „Wareckiej Wigilii” uczestniczył tak znamienity gość – Biskup Tadeusz Pikus, który przekazał licznie przybyłym mieszkańcom nadpilnicznego grodu świąteczne życzenia. Wspólnie, zaśpiewał kolędę „Wśród nocnej ciszy” oraz pobłogosławił zgromadzonych.

Życzenia od władz samorządowych przekazał Burmistrz Warki Dariusz Gizka. Dalszą część uroczystości mieszkańcy spędzili przy dźwiękach kolęd i pastorałek wykonywanych przez scholę z parafii Św. Mikołaja Biskupa w Warce oraz wokalistów Studium Wokalno-Instrumentalnego Cantabile.

„Wigilia Miejska” zorganizowana została pod patronatem Burmistrza Warki Dariusza Gizki przez Stowarzyszenie 3majmy się razem i Urząd Miejski w Warce.

płatnie przygotowali wareccy restauratorzy: Restauracja FUM, Zajazd na Winiarach, Restauracja Sielanka nad Pilicą, Sala Bankietowa ROGALKA oraz Piekarnia KAZANA. Wsparcie: Kwaciarnia ROSARIUM, WARTA - Jarosław Kleczaj. Spotkanie prowadził Zbigniew Stępień.

Sylwestrowa noc w Warce



Za nami kolejne, wspólne powitanie Nowego Roku na wareskim rynku. Przy największych muzycznych hitach, granych na żywo przez zespół coverowy, z 31 grudnia na 1 stycznia bawiło się kilkaset osób. W tę niezwykłą noc, nie mogło zabraknąć pokazu sztucznych ogni, który zachwylił uczestników zabawy.



Współorganizatorami byli: Gminna Jednostka Kultury „Dworek na Długiej”, Muzeum im. K. Pułaskiego, Parafia pw. Św. Mikołaja Biskupa w Warce. Wigilijny poczęstunek nieod-

Dla najaktywniejszych, organizatorzy przygotowali konkursy w których można było wygrać m.in. aparaty, słuchawki, latarki, itp.

Organizatorzy Sylwestra – Samorząd Gminy Warka, Gminna Jednostka Kultury „Dworek na Długiej”, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. dziękują wszystkim, którzy wspólnie powitali na wareckim rynku Nowy Rok 2014.

Trzej Królowie przybyli z wielką świtą



Orszak Trzech Króli już po raz drugi przeszedł ulicami Warki. 6 stycznia ok. 1000 mieszkańców miasta i okolicznych wsi wzięło udział w wydarzeniu mającym na celu uczczenie uroczystości Objawienia Pańskiego.

Tegoroczna edycja orszaku odbyła się pod hasłem „Kolędujmy!”. Tradycyjne stroje, kostiumy nawiązujące do Bożego Narodzenia, flagi, korony i śpiewniki - wszystkie te elementy potwierdzały zaangażowanie osób z naszego regionu w inicjatywę orszaku.



Całe pokolenia - rodzice z dziećmi, dziadkowie z wnukami, bracia, siostry, przyjaciele, sąsiedzi, znajomi..., każdy mógł czerpać radość ze wspólnego kółdowania.

Po odmówieniu modlitwy „Anioł Pański”, ze śpiewem na ustach wszyscy uczestnicy ruszyli ulicami Warki – ulicą Wysockiego, gdzie aniołowie

czekał Józef z Maryją i nowonarodzonym dzieckiem bożym. Trzej Królowie – Kacper, Melchior i Baltazar oddali pokłon Jezusowi i złożyli mu w darze mirrę, kadzidło i złoto.

Warecki Orszak Trzech Króli kolejny raz został zorganizowany w ramach współpracy Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Aktywności Lokalnej „ANIMATOR” z warszawską Fundacją Orszak Trzech Króli. Współorganizatorem wydarzenia była Gminna Jednostka Kultury „Dworek na Długiej” w Warce a partnerami: Samorząd Miasta i Gminy Warka, Parafia Św. Mikołaja Biskupa w Warce, Parafia M.B. Szkaplerznej w Warce, Stowarzyszenie 3majmy się Razem, Stowarzyszenie W.A.R.K.A., Szkolne Koło Wolontariatu przy PG w Warce oraz Lokalny Fundusz Stypendialny.

W organizację orszaku czynnie zaangażowały się lokalne szkoły - PSP nr 1 w Warce tworząc orszak europejski, PSP nr 2 w Warce tworząc orszak afrykański, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nowej Wsi oraz PSP we Wrociszewie tworząc orszak azjatycki, gimnazja z Warki i Chynowa a także „Zespół Akordeonistów” z Wrociszewa.



udzielili wsparcia idącym do Jezusa; ulicą Cmentarną, gdzie grupa diabłów próbowała nakłonić orszak do pójścia inną, złą drogą; ulicą Franciszkańską, gdzie przy kościele Matki Bożej Szkaplerznej można było przejść przez przygotowaną przez anioły „Bramę do niebios”; ulicą Mostową; ulicą Farną gdzie, w kościele pw. Św. Mikołaja Biskupa dzieci z PSP nr 2 przedstawiły „Jasełka” aż na warecki rynek gdzie w szopce na wszystkich

Spotkanie opłatkowe u Kardynała Nycza

Na zaproszenie Arcybiskupa Kardynała Kazimierza Nycza, w dniu 10.01.2014r władze samorządowe na czele z Burmistrzem Warki Dariuszem Gizką wzięły udział w spotkaniu świątecznym w Domu Arcybiskupów Warszawskich.

Uroczystość Wszystkich Świętych 2013 roku otrzymała od przyrody piękną oprawę klimatyczną. Pamiętam, jak przed rokiem nawiedziły nas dwie bure śnieżne. Wareckie cmentarze były okryte grubą pierzyną białego puchu. Osoby opiekujące się grobami podjęły walkę z naturą. Jedni próbowali wynosić śnieg poza obręb cmentarzy, inni ściągali go z grobów i próbowali ugniatać w przejściach. Na szczęście w ostatnich dniach nastąpiło ocieplenie i śnieg stopniał.

W bieżącym roku było zupełnie inaczej. Ostatnia dekada października była pogodna i ciepła. Dlatego porządki na cmentarzach rozpoczęliśmy wcześniej a służby komunalne na bieżąco wywoziły wszystkie odpady. Ostatni dzień października to już nasze cmentarze pięknie ubrane, pełne osób palących znicze, przynoszących kwiaty i wiazańki.

Tego dnia, w samo południe, już kolejny raz wchodziłem na stary cmentarz. Tu miałem szczęście spotkać księdza proboszcza Grzegorza Krysztofika, administratora tego cmentarza. Po krótkim powitaniu, nasza rozmowa skierowała się na brak kryza na sklepieniu zabytkowej, neogotyckiej bramy cmentarnej. W czasie tej rozmowy dowiedziałem się, że zniszczenia dokonał zły człowiek, który młotkiem uderzał w sklepienie bramy, aby je zniszczyć. Dowodem miały być ślady obuwia na świeżo padającym śniegu. Zrozumiałem, że Ksiądz zna personalia złoczyńcy, dlatego zaproponowałem aby sprawę skierować do policji. Otrzymałem odpowiedź, że sprawa została umorzona, ze względu na małą szkodliwość czynu. Pozwoliłem sobie zauważyć, że często bezmyślnie niszczy się mienie publiczne lub prywatne a jego właściciel musi sam szkody naprawić. Na tym pożegnaliśmy się i udałem się w głąb cmentarza.

Miałem głowę pełną myśli czy to możliwe, żeby ktoś świadomie niszczył bramę cmentarną. Czy to nie długoletni wpływ warunków atmosferycznych. Zima, w dzień mokry opad a potem, w nocy mróz i wiatr, spowodowały, że zmurszała zaprawa wapienna doprowadziła do osunięcia się kilku cegieł wraz z krzyżem, symbolem chrześcijaństwa. Ciągle dręczy mnie myśl czy to dobre, że ten krzyż leży na ziemi przy głównym wejściu do kościoła pofranciszkańskiego. Jeśli administracja cmentarza nie ma środków na zawieszenie tego znaku wiary na właściwym miejscu, to może ten cel wesprze Komitet Odbudowy Zabytków Cmentarza, ze zbiórki społecznej, którą tak chętnie wspierają nasi obywatele.

Idąc dalej, spotkałem grupę pań, pracownic Zakładu Usług Komunalnych, które na co dzień dbają o czystość i ukwiecenia naszych ulic a teraz kończą sprzątanie mogił żołnierskich i powstańczych.

Szanujmy ich pamięć!



Burmistrz Adolf Beręsewicz
zm. 1905-05-08

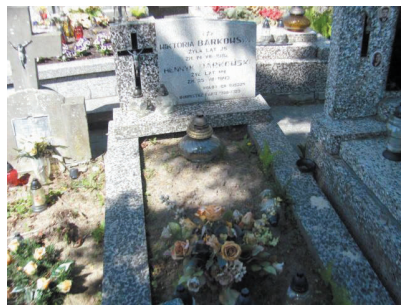
Czekały na wizytację swojej pani Kierownik Urszuli Orlik, radnej Rady Miejskiej i dalsze zadania na dzień dzisiejszy. Wokół nich stworzył się spory tłum, głośno dyskutujący. Okazało się, że powodem ożywienia była rozmowa z księdzem proboszczem i Jego propozycją aby szczątki żołnierzy przenieść do jednego wspólnego grobu i na tej wspólnej mogile ustawić tablicę nazwiskami wszystkich poległych. Zdaniem projektodawcy obecny stan jest niedopuszczalny, ponieważ część pomników nagrobnych jest pochylona. Przy jednej, wspólnej mogile będzie możliwość większej opieki i nie będzie to tak pracochłonne jak obecnie.

Śluchając tych rozmów, przypomniałem sobie podobną motywację sprzed kilkudziesięciu lat, przedstawioną przez jednego bardzo aktywnego działacza Rady Narodowej Miasta i Gminy, społecznika wielu organizacji, w tym organizacji kombatanckiej. Wtedy mogiły miały tylko betonowe obwódki i krzyże, w części z brzozy lub rur metalowych. Według propozycji tego radnego, należało ciała zmarłych przenieść do jednej mogiły na nowej części cmentarza (w pobliżu ujęcia wody), postawić duży krzyż i owinać go drutem kolczastym. Gdy propozycja uzyskała akceptację Zarządu Koła ZBoWiD, postanowiłem sprawę tę rozwiązać.

Będąc Przewodniczącym Rady poświęciłem tej sprawie posiedzenie Prezydium Rady. Wzięli w nim udział: Naczelnik Miasta Teresa Pawelczyk, czynniki polityczne i przedstawiciele organizacji kombatanckiej. Był wtedy rok 1984. Przedstawiłem koncepcję budowy na każdej mogile pomnika nagrobnego ze środków budżetowych miasta. Propozycja została przyjęta bez głosów sprzeciwu. Naczelnik Miasta wywiązała się z przyjętego zadania niezwłocznie. Zlecenie przyjął miejscowy zakład kamieniarski a nadzór nad wykonaniem z ramienia Urzędu sprawowała



J. Korzecki – lotnik
zm. 1939-09-14



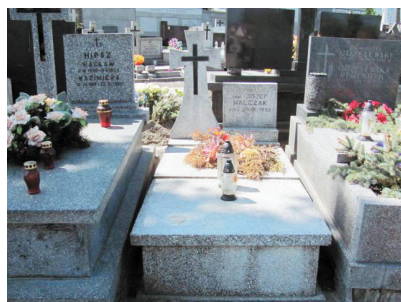
Burmistrz Henryk Barkowski
zm. 1943-07-25

Barbara Stępnia. Pomniki zostały wykonane z materiału lastriko, bo była to wtedy powszechnie przyjęta technologia i osiągalna dla finansów ratusza.

Po latach, niektóre pomniki pochylały się, bo trumny z ciałami żołnierzy były chowane bezpośrednio do ziemi. Osuwanie się warstw ziemi stało się powodem odchylenia części pomników od pionu. W ratuszu nie zachowały się dokumenty wszystkich pochówków, dlatego na jednym grobie zamiast personaliów poległego znalazły się litery N.N. Jakież było zdziwienie jednego z byłych saperów, gdy przyjechał do Warki, aby złożyć hołd swojemu przyjacielowi a na Jego mogile nie znalazł nazwiska. Wkrótce przywiózł małą tabliczkę o treści „S+P Dąbrowski Stanisław saper - ur. 1924r. poległ V 1945. Koledzy” i umieścił na mogile swego kolegi.

Przechodząc kiedyś obok mogiły jednego z żołnierzy, zrozumiałem motywy działania mojego radnego z lat osiemdziesiątych. Ten żołnierz spoczywa obok zmarłych z rodziny radnego. Czy podobny motyw jest możliwy teraz w XXI wieku? Czy względy ekonomiczne można porównać do ofiary życia złożonej na ołtarzu Ojczyzny?

Kim byli ci ludzie, którzy zginęli na ziemi wareckiej? A więc żołnierze Polskiego Września, lotnicy J. Korzecki i Józef Walczak zestrzeleni już po zajęciu miasta. Nie wiemy skąd przyszli i dokąd chcieli się dostać. Można przypuszczać, że ich celem była walcząca Warszawa, tam chciało dotrzeć wiele oddziałów i grup. To żołnierze Armii Krajowej Mieczysław Stefanowicz i porucznik Czesław Mituła - nauczyciel z Sieradza, dowódca plutonu, ranny w Puszczy Stromieckiej. Znalazł schronienie w Warce, organizator tajnej grupy wojskowej Unia” a następnie organizator i pierwszy dowódca ośrodka IV Obwód Głuszec Armii Krajowej w Warce. Zginął od kul niemieckich



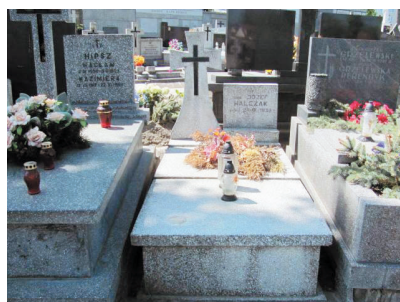
Józef Walczak – lotnik
zm. 1939-09-28



podczas ucieczki po jego zatrzymaniu. Wreszcie grupa saperów, którzy przyszli do Warki aby rozbroić pola minowe, udroźnić nasze ulice, ogrody i domostwa. Mieszkańcy polskich Kresów, w początkach wojny wywiezieni w głąb Związku Radzieckiego, pracowali na nieludzkiej ziemi. Nie zdążyli do naboru wojskowego organizowanego przez generała Andersa. Zgłosili się do Ludowego Wojska Polskiego, bo chcieli wyrwać się z rąk wielkiego sąsiada i walczyć o Polskę. Żołnierz nie ponosi odpowiedzialności za knowania polityków.

Żyją w Warce jeszcze ludzie, którzy pamiętają pracę polskich saperów na naszej ziemi. Opowiadał mi kiedyś mój przyjaciel (nazwiska nie podaję specjalnie, aby spowodować go do napisania o tej sprawie) jak był świadkiem rozbijania miny-pułapki przeciwczołgowej na terenie parafialnym od strony ulicy Świętego Ducha. Wtedy właśnie zginęli ppor. Witold Białonogi i saper Władysław Huk, a jego samego i kilku innych młodocianych widzów, podmuch wybuchu odrzucił kilka metrów dalej. Czy mamy o tym nie pamiętać? Po tamtym tragicznym zdarzeniu ludność naszego miasteczka na wiecu wołała: „Dość polskiej krwi”. Niech dalszy proces rozminowania dokonają niemieccy jeńcy.

Proszę mi pozwolić na jeszcze jedno wspomnienie związane z wareckim starym cmentarzem. Działo się to przed pięciu laty, pewnego czerwcowego przedpołudnia, wraz z żoną wybraliśmy się aby odwiedzić groby naszych rodziców. Gdy weszliśmy główną bramą, zwrócił się do nas zaaferowany młody mężczyzna z pytaniem, gdzie znajdują się groby żołnierzy z okresu ostatniej wojny. Wskazałem mu aleję ale on stwierdził, że tu nie ma grobu bliskiej mu osoby. Zapytałem o nazwisko żołnierza. Otrzymałem odpowiedź: Józef Walczak. Zaprowadziliśmy tego pana do szukanej mogiły. Wtedy wyjaśnił nam po-



Dąbrowski Stanisław saper
ur. 1924r.; poległ V 1945r.

wód swojej obecności. Urodził się i mieszkał na Dolnym Śląsku ale przed kilku tygodniami zawarł związek małżeński i teraz z żoną mieszka u swoich teściów w Mińsku Mazowieckim. Gdy wyjeżdżał z rodzinnego domu, babcia prosiła, a wręcz go zobowiązała, aby gdy już znajdzie się na Mazowszu, zechciał pojechać do Warki i ustalić miejsce pochówku jej brata. Właśnie dlatego przyjechał tu z rodzicami żony, bo ona jest w pracy i nie mogła się zwolnić. Poinformowałem mojego rozmówcę, że w Kazuniu na terenie jednostki wojskowej znajduje się pomnik saperów poległych przy rozminowywaniu kraju i że na tym pomniku są uwiecznione nazwiska żołnierzy, którzy zginęli przy rozminowywaniu Warki a teraz spoczywają obok jego kuzyna. Podziękował za informację i zapewnił nas, że na pewno kiedyś w niedzielę wraz z żoną odwiedzi Kazuń. Gdy po pewnym czasie opuszczaliśmy cmentarz, spostrzegliśmy na mogile lotnika płonące znicze, wiązanek biało-czerwonych kwiatów i trzy nieruchomo stojące osoby.

Problemy związane z Miejscem Pamięci Narodowej są przedmiotem ciągłej troski Samorządu Miejskiego. Jestem przekonany, że nie ma żadnego zagrożenia dla mogił żołnierskich. Dotarły do mnie wiadomości, że Urząd Miasta podjął decyzje zmierzające do rozpoczęcia w 2014 roku kolejnej renowacji i wymiany nagrobków żołnierskich. Mogiły żołnierskie są dowodem patriotycznego oddania Ojczyźnie tego, co najważniejsze, własnego życia. Dla nas, żyjących postawa tamtych żołnierzy jest źródłem właściwego wychowania młodzieży. Jakże często spotykamy całe klasy dzieci i młodzieży szkolnej, już nawet od przedszkola, wraz ze swoimi wychowawcami, którzy tu na cmentarzu opowiadają o polskich losach i historii naszego regionu.

Stary cmentarz jest wielką księgą historii naszego miasta. Tu, w pobliżu Piotra Wysockiego spoczywają powstańcy 1863 roku, powszechnie szanowani burmistrzowie Warki, a wśród nich Adolf Beręsewicz -wielki wielbiciel rodzinnego Wilna, który marzył aby być pochowanym obok bohatera Powstania Listopadowego, czy Henryk Barkowski zastrzelony w lipcu 1943 roku. Tu spoczywają wspaniali kapłani: ksiądz prałat Marceli Cierniewski, wychowawca młodzieży, która potem w listopadzie 1918 roku rozbroiła posterunek żandarmerii niemieckiej, czy ksiądz prałat Edward Wojda, który w Powstaniu Warszawskim na Mokotowie roznosił na placówki powstańcze Najświętszy Sakrament i udzielał ostatniego namaszczenia. Na naszym cmentarzu nie zachowały się groby zwykłych uczestników Powstania Listopadowego i żołnierzy z I wojny światowej. Według ustnych przekazów, prawdopodobnie tu, z miejsca każ-

ni przeniesiono zwłoki pułkownika Władysława Kononowicza i jego towarzyszy.

Wszyscy znamy poświęcony we wrześniu 1989 roku pomnik ofiar



zbrodni katyńskiej. Chcę powiedzieć, że w naszym społeczeństwie zdarzają się wypadki niewytłuma-

czalne. Otóż w kilka tygodni po uroczystościach odsłonięcia symbolu ważnego dla każdego Polaka, ktoś z nas podniósł rękę na świętość, kradnąc Ziemię Katyńską. Ta przywieziona powtórnie, została już dokładnie zabezpieczona. Jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, gdy Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizowało w Warce uroczyste spotkania z okazji Święta Niepodległości, spotkaliśmy uczestników wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku. Honorowaliśmy i otaczaliśmy ich szacunkiem. Po raz ostatni było jeszcze czterech kombatantów walczących z nawałą

sowiecką. W swojej skromności, rodziny żołnierzy z tamtej wojny nie odnotowały na cmentarzu ich udziału w zwycięskiej batalii. Więc może spróbujmy na cmentarzu lub innym miejscu miasta ustawić głaz z pamiątkową tablicą sławiącą udział naszych przodków w walce z komunistyczną, bolszewicką agresją. Piętnasty sierpnia, każdego roku, jest najlepszą datą dla upamiętnienia tamtych wydarzeń.

Szanujemy pamięć ludzi, którzy mieli odwagę walczyć o Polskę!

Władysław Gwardys

IV memoriał Daniela Malinowskiego

W dniu 21.12.2013 na hali w Centrum Sportu i Rekreacji w Warce odbył się IV memoriał Daniela Malinowskiego. Memoriał rozpoczął się Mszą Św. w intencji tragicznie zmarłego piłkarza.

W turnieju zmierzyło się pięć drużyn: KS Warka, Legion Głowaczów, Mazowsze Grójec, Przyjaciele Daniela, Koledzy z Kozienic. Pomimo towarzyskiej atmosfery podczas memoriału nie brakowało twardej gry.

Po ostatnim meczu ze zwycięstwa cieszyli się zawodnicy drużyny Kolegów z Kozienic, drugie miejsce zajął Legion Głowaczów, na ostatnim miejscu na podium uplasowali się zawodnicy KS Warka (ubiegło roczni zwycięzcy), kolejne miejsca odpowiednio zajęli: Przyjaciele Daniela, Mazowsze Grójec. Organizatorzy zapowiadają kolejne edycje turnieju.

Grzegorz Szydło



Młodzi pasjonaci historii z Konar wystawili jasełka w scenerii powstańczej Warszawy.

Było to niepowtarzalne i wyjątkowe przedstawienie. Pomysł zrodził się w umysłach nauczycieli PSP w Konarach podczas wycieczki do Muzeum Powstania Warszawskiego. To nie tajemnica,



że zwyczajem szkoły w Konarach jest pielęgnowanie polskiej tradycji i przybliżanie uczniom tragicznych kart historii naszego narodu. Toteż taka forma jasełek idealnie wpisała się w misję szkoły, którą inspirują słowa Jana Pawła II

„Zanim stąd odejdę proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska jeszcze raz przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością(...), abyście nie podcinali tych korzeni, z których wyrastamy(...)”

W atmosferę powstańczej Warszawy wprowadziła wszystkich przybyłych gości dekoracja sali. Napisy antyhitlerowskie na murach, znak *Polski walczącej* i zegar wskazujący godzinę *W* to jej elementy, wśród których na naczelnym miejscu widniało motto: *...w ruinach maleńka przyszła miłość...*

Zapadła cisza, kiedy na scenie ukazali się mali aktorzy, a uczennica występującej w roli Maryi zaśpiewała przejmującym głosem: Dnia pierwszego września roku pamiętnego

Wróg napadł na Polskę z kraju sąsiedniego.

Najbardziej się zawiązał na naszą Warszawę.

Warszawo kochana, tyś jest miasto krwawe!

Jasełka ubarwiły, wprowadzając elementy komizmu, pioseneczki śpiewane przez mieszkańców okupowanej Warszawy: *Siekiera, motyka, Teraz jest wojna, Hej tam pod Krakowem.*

Akcja przebiegała identycznie jak w jasełkach tradycyjnych, z niewielkimi jednak zmianami. Otóż w powstańczych jasełkach Maryja z Józefem szukali noclegu w domu niemieckiej rodziny, gdzie usłyszeli „Polakom i psom wstęp wzbroniony”. Potem mijał ich warszawski gazeciarz krzy-

cząc: „Najnowsze nowiny! Hitler spadł z drabiny! Kuuuuurier Warszaaaaaaawski!

Na koniec Boże Dziecię przyszło na świat nie w stajence, a w ruinach. Oczywiście przyszli Go powitać nie pasterze, a powstańcy warszawscy z piosenką:

Do Betlejem krokiem żwawym przyszły dzieci aż z Warszawy

I uklekły przed stajenką, przed Jezusem i Panienką.

Gloria, gloria, witaj drogie dziecię!

Biedne dzisiaj nasze dary, bo nas wojna gniecie.

Na zakończenie powstańcy z biało-czerwonymi opaskami na rękawach odtanńczyli narodzonemu Jezusowi poloneza do melodii kolędy *Bóg się rodzi*.



Tak nieoczekiwany finał jasełek przepełnił salę wyjątkową, podniosłą atmosferą. Była to prawdziwa uczta duchowa dla dorosłych i wyjątkowa lekcja historii dla najmłodszych.

Dyrektor PSP Konary im. Zygmunta Nowickiego Lidia Grzegorek



Uczniowie szóstej klasy Publicznej Szkoły Podstawowej w Konarach wraz z wychowawcą postanowili w tym roku poszukać ludzi z wielkimi sercami i przystąpili do ogólnopolskiej akcji Szlachetna Paczka. Zaangażował się również cały Samorząd Szkolny przy aprobacie pani dyrektor Lidii Grzegorek, która czynnie uczestniczyła w tym przedsięwzięciu osobiście zachęcając uczniów, rodziców i nauczycieli.

Uczniowie po konsultacjach z rodzicami wybrali ze strony internetowej jedną z rodzin i przez dwa tygodnie, prowadzili w szkole zbiórkę żywności, produktów chemicznych, artykułów szkolnych,

ale również pieniędzy na zakup pralki, o której marzyła wybrana rodzina.

Do akcji włączyła się cała społeczność i efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania. Ileż radości sprawiło uczniom pakowanie prezentów! W dniu finału do magazynu Paczki koordynująca działania pani Sylwia Hetman - wychowawczyni klasy szóstej - zawiozła dzieł olbrzymich prezentów, wypełnionych po brzegi oraz zakupioną za zebrane 1.024 złotych pralkę!

Tym samym spełniło się największe marzenie członków pięcioosobowej rodziny. Do paczek dołączona była kartka świąteczna z życzeniami od uczniów i pracowni-

ków szkoły. Z informacji zwrotnej jaką szkoła otrzymała od wolontariusza Szlachetnej Paczki wynika, że rodzina była bardzo wzruszona podczas rozpakowywania prezentów, a największe wrażenie zrobiła kartka świąteczna z podpisami darczyńców, gdzie nawet przedszkolaki odcisnęły swoje paluszki. Jednocześnie obdarowana rodzina odwdzięczyła się również życzeniami świątecznymi i własnoręcznie wykonanym upominkiem.

Społeczność Konar pokazała, że dla niej dzielenie się z innymi w Święta Bożego Narodzenia nie oznacza tylko zostawienia pustego nakrycia na wigilijnym stole.

Redakcja NEW

Szlachetnie w Konarach

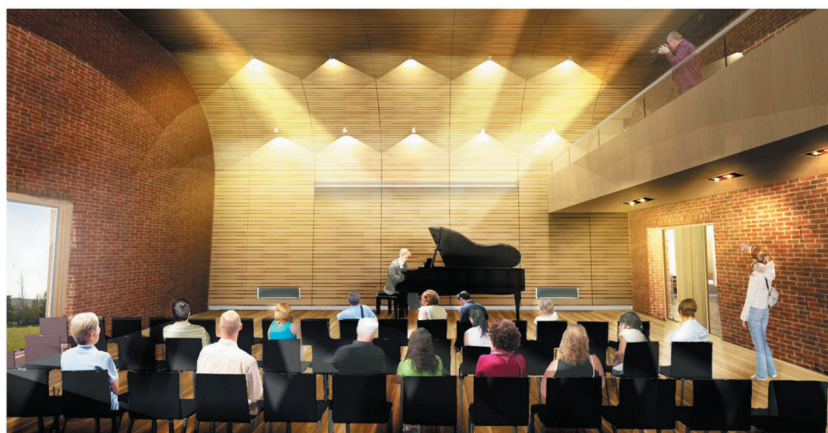


APEL KOMITETU !!!

W związku z olbrzymim niepokojem z jakim zgłaszali się do redakcji Nowego Echa Warki obywatele naszego miasta założyliśmy „Społeczny Komitet na rzecz zakończenia inwestycji Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce”. Lista organizacji, firm i osób prywatnych jest otwarta i każdy zaniepokojony może w każdej chwili się do niego przyłączyć.

Apelujemy do wszystkich Mieszkańców Warki, osób prywatnych, organizacji społecznych, firm i instytucji, którym zależy na istnieniu Muzeum o przyłączenie się – nie pozwólmy na niedokończenie tej inwestycji!

Złożyliśmy wniosek do Rady Miejskiej w Warce o podjęcie Uchwały intencyjnej w celu zajęcia stanowiska Rady na temat niedokończenia w obecnej kadencji inwestycji na terenie Warki. O naszych obawach powiadomiliśmy Marszałka Województwa,



Wojewodę Mazowieckiego, Starostę Grójeckiego, Burmistrza Warki i Dyrekcję Muzeum.

Apelujemy! Nie można dopuścić do nieukończenia inwestycji w tej kadencji, narażenia naszego Muzeum na zaprzepaszczenie szansy rozwoju, jaką otrzymało w ostatnich latach. Przez wiele lat Muzeum Pułaskiego było wizytówką naszego miasta. Przetrwowało o wiele trudniejsze czasy: komunizmu, przemian solidarnościowych, zmian ustrojowych. Ma ogromny dorobek historycz-

ny, naukowy i kulturalny. Przez wiele lat przyciągało turystów z Polski i zagranicy. Dla społeczeństwa Warki, dla naszych dzieci i młodzieży jest ważnym miejscem edukacji historycznej i kulturalnej. Realizacja projektu ma szansę przyczynić się do rozwoju turystyki w Warce. Społeczeństwo Warki od kilku już lat czeka na wyremontowane Muzeum. Powiat przejął Muzeum w 1999 r., od tamtej pory nie inwestował w jego infrastrukturę. Muzeum podupadało coraz bardziej. Należy podkreślić, że realizacja re-

montu muzeum jest wielkim wysiłkiem. Pracowało na ten cel tak wiele osób. To także kilkuletnie starania dyrekcji i pracowników muzeum, praca pracowników Starostwa. Wydano już tak dużo pieniędzy publicznych! Czasem złymi decyzjami można zniszczyć ogromny wysiłek, który już poniesiono. Nie pozwólmy tego wszystkiego zmarnować!

Szanowni mieszkańcy Warki!

Nie zapominajmy, że jedną z wielkich szans na rozwój turystyki w naszej okolicy jest jedyna zachowana historyczna atrakcja turystyczna, wiele tematyczne muzeum (od zabytków archeologicznych przez sławnych mieszkańców, bitwy i piękną historię miasta oraz historię Polonii). Nie można pozostać obojętnym, gdy ta szansa jest odsuwana w daleką przyszłość a wydane już pieniądze na tak szlachetną inwestycję mogą zostać zmarnowane i zaprzepaszczone.

Wrzody

*Wrzody się zagnieżdżyły
Śmierdzące, zgniłe
Na Rzeczypospolitej ciebie
Zainfekowały ludzi wiele*

*Cierpią Polska i Polacy
Gdzie Wasza waleczność Rodacy
Dlaczego się nie leczycie
Wrzodów z ciała nie usuniecie*

*Usuńcie wrzody z Waszego ciała
A będzie Wam chwała
Ojczyzna będzie piękna i zdrowa
Bóg Was od zguby zachowa*

*Przejrzyjcie wreszcie na oczy
Niech Ojczyzna we krwi nie broczy
Niech każdy swoją cegielkę doloży
To naszej Ojczyźnie pomoże*

*Każdy Polak odpowiedzialny
Gdy atakuje wróg nachalny
Dbaj o Polskę, Ojczyznę swoją
Bo inaczej nie będzie Twój*

ZAK
Warka, 01.12.2013r

W WIELKIM SKRÓCIE

18 grudnia 2013 roku w Dworcu na Długiej odbyło się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła Związku Kombatantów RP i BWP w Warce. Wybrano Zarząd i Komisję Rewizyjną na kolejną 4 letnią kadencję. Prezesem Koła został jak dotychczas pan Kazimierz Cegliński.

Od 23 grudnia 2013 roku przesyłki sądowe będzie dostarczać firma InPost lub Polska Grupa Poczta, która jest zarejestrowana na Cyprze i tam płaci podatki, w przetargu reprezentowana przez kancelarię prawną doradcy byłego ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina. Wartość całego rynku to ponad 6 mld zł. Zrezygnowano z usług Poczty Polskiej, która odprowadza podatki w Polsce. Zasady dostarczenia przesyłki się nie zmieniają. Gdy nas nie zastaną, to zostawią awizo z informacją, w jakim punkcie będzie można odebrać list, a będzie to kiosk z gazetami, sklep spożywczy lub jakiś salon. Dwukrotnie nieodebrane

awizo zostanie uznane przez sąd czy prokuraturę jako prawidłowe powiadomienie danej osoby.

14.01.2014r. w Hali Sportowej CeSiR w Warce odbyła się V Międzynarodowa Konferencja Nawożeniowa zorganizowana przez Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego Warka. Oprócz ciekawej kompleksowej wiedzy na temat nowoczesnego nawożenia zarówno dogłębowego jak i pozakorzeniowego (w tym techniki związanej z tym zabiegiem) sadownicy mogli spotkać się z przedstawicielami firm nawozowych i chemicznych oraz wziąć udział w konkursie w którym główną nagrodą była sadownicza kosiarka. Wygrał ją sadownik z terenu Gminy Warka. Gratulujemy.

10 stycznia 2014 roku Polski Sejm głosami posłów z PO, TR, PSL i SLD przeciw głosom PiS i SP przyjął w II czytaniu projekt ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy w operacjach na terytorium Polski. Projekt doty-

czy umożliwienia funkcjonariuszom lub pracownikom państw członkowskich UE i innych państw oraz państw trzecich udziału we wspólnych operacjach na terytorium RP (ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego, zapobieganie przestępczości, w trakcie zgromadzeń, imprez masowych, klęsk żywiołowych, katastrof). Mogą przybyć do Polski na wniosek komendanta głównego policji, straży granicznej, pożarnej i przebywać do 90 dni. Gdy na dłużej to decyzję podejmowałaby Rada Ministrów. A więc **niemiecka lub rosyjska policja na ulicach np. Warszawy.**

11 stycznia 2014 roku minęła 90 rocznica reformy Grabskiego, która uratowała Polskę od katastrofy nie tylko gospodarczej, lecz i politycznej. Przeprowadzona została w oparciu o „Ustawę o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej” – czy **dozobczekamy podobnej !?**

12 stycznia 2014 roku o godz. 12.00, w Kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Warce, z inicjatywy Klubu Patriotycznego w Warce odbyła się comiesięczna Msza Św. w intencji Ojczyzny, ś.p. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Jego Małżonki Marii, księdza Andrzeja Kwaśnika oraz pozostałych osób, które zginęły pod Smoleńskiem.

15 stycznia 2014 r. legendarny cichociemny generał **Stefan „Starba” Bałuk skończył 100 lat.** Muzeum Powstania Warszawskiego chce uczcić urodziny generała i zachęca do przyłączenia się do akcji „Dziękuję za wolność”. Życzenia można wysłać na adres www.1944.pl/dziekujezawolnosc

Stefan Bałuk urodził się 15 stycznia w 1914 roku w Warszawie. Zdaniem Stefana Bałuka stan uzbrojenia AK nie upoważniał do rozpoczęcia walki. „Było to czyste szaleństwo, a to, że walczyliśmy aż 63 dni, tego nikt z dowódców przez powstaniem nie mógł przewidzieć”.

Jednocześnie Bałuk uważa, że z punktu widzenia polskiej racji stanu, sprawa nie podlega dyskusji: „Tak, po stokroć tak, mieliśmy prawo walczyć o wolność naszego Narodu. I jeszcze raz pokazać światu, że na tej ziemi my jesteśmy gospodarzami”.

21 stycznia 2014 roku w „Dworku na Długiej” w Warce odbyła się 4 już edycja lokalnego konkursu recytatorskiego. Wzięła w nim udział rekordowa liczba uczestników – aż 92! Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom, a w szczególności laureatom „Wareckich recytacji”!

Na stronie internetowej www.noweechowarki.pl dostępne są archiwalne numery NEW oraz ważniejsze informacje dotyczące Warki lub promowane przez Towarzystwo Miłośników Miasta Warki. Redakcją można się kontaktować mailowo na adres: nowe@echowarki.pl